Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, piątek, 28 lipca 1939 Nr 206

Czy Stany Zj. wkroczą teraz czynnie na Daleki Wschód?

Porozumienie angielsko - japońskie w Tokio jest nadal przedmiotem zainteresowań prasy polskiej i zagranicznej. Uderzającą przy tym jest rozbieżność poglądów na skutki zawartej tam umowy. Jedni widzą w niej poważne realne ustępstwa Brytanii na rzecz Japonii, inni interpretują ją jako cofnięcie się wyłącznie o charakterze prestiżowym. W artykule z 26 b. m. oceniliśmy, że porozumienie tokijskie nie jest „Wschodnim Monachium", ze względu na to, że nie pociąga realnych skutków tak daleko sięgających, jak układ Chamberlaina z Hitlerem ubiegłego roku. Przede wszystkim Chiny nie są jeszcze pobite, przeciwnie stawiają coraz silniejszy opór i niewiadomo jaki będzie ostateczny wynik wojny. Posunięcie Anglii należy więc uważać przede wszystkim za cofnięcie się o charakterze prestiżowym. Cofnięcie się niewątpliwie pod tym względem bardzo poważne.

Dotychczasowe dyskusje nad tekstem porozumienia w Tokio pomijają całkowicie jeden jego punkt, uważając go najwidoczniej za formalność dyplomatyczną.

„Rząd brytyjski stwierdza wyraźnie, że według jego poglądów formuła ta w żadnym stopniu nie wpływa na stanowisko i zobowiązania innych mocarstw. Obie strony uznały ten punkt widzenia za oczywisty".

Wydaje nam się, że za tą wzmianką, wyglądającą na formalność protokólarną, kryją się głębsze intencje rządu brytyjskiego. Anglia, wiążąc sobie do pewnego stopnia ręce zobowiązaniami niepopierania wroga Japonii — Czang-Kai-Szeka, nie ma najmniejszego zamiaru wycofywać się z Chin. Będzie dalej pilnować interesów swoich i zbieżnych z nimi interesów innych białych mocarstw. Stąd oczekiwać należy,

że będzie ona wywierać silniejszy niż dotąd nacisk na inne mocarstwa, by wkroczyły aktywniej na arenę chińską. Przede wszystkim chodzi o Stany Zjednoczone.

Dla lepszego zorientowania się w obecnej sytuacji pożądaną jest rzeczą uczynić rzut oka wstecz na historię stosunków japońsko-amerykańskich. Posiadając rozległe interesy w Chinach Stany Zjednoczone niechętnie patrzyły na rozwój potęgi japońskiej, od chwili, gdy zrozumiały, że wyrasta nowy współzawodnik. Stąd ich akcja mediacyjna w wojnie japońsko-rosyjskiej i pozbawienie Japonii w pokoju w Portsmouth szeregu owoców zwycięstw. Przypuszcza się również, że decyzja Wilsona o przystąpieniu Stanów do wojny między innymi podyktowana była pragnieniem niedopuszczenia do nadmiernych zdobyczy Japonii na oceanie Spokojnym. Z kolei, gdy, korzystając z chaosu rewolucyjnego w Rosji, Tokio energicznie przygotowywało się do zdecydowanych podbojów na kontynencie azjatyckim, Stany Zjednoczone zwołały konferencję do Waszyngtonu, na której zlikwidowano przymierze anglo-japońskie i powstrzymano wzrost sił morskich Japończyków. Zapasom japońsko-chińskim od r. 1931, Stany przypatrują się z daleka i na razie nie wkraczają czynnie. Być może, iż uważają, że tamtejsza akcja japońska zmniejszy „żółte niebezpieczeństwo" w Ameryce Południowej, którego w Ameryce poważnie się obawiają.

Lecz wypadki idą szybko. Konferencja tokijska i jej wynik mogą otworzyć nową kartę w stosunkach na Wschodzie. Nasuwa się bowiem pytanie, jak długo Stany Zjednoczone będą kontynuować politykę „wspaniałego odosobnienia", właściwą „dawnej" Anglii? Sytuacja, zarówno w Europie, jak i w Azji, domaga się stanowczo zmiany kursu, przestawienia zwrotnicy na inne tory. I Anglia na pewno będzie teraz wywierać nacisk w tym kierunku na drugie mocarstwo anglo-saskie z za oceanu.

* * *

Wiadomości, jakie otrzymaliśmy w ostatniej chwili, potwierdzają nasze powyższe ogólne przypuszczenia. Stany Zjednoczone, które jeszcze kilka dni temu oświadczały, że nie mają zamiaru zmieniać swego stanowiska wobec Japonii, dziś niespodziewanię

wypowiedziały traktat handlowy amerykańsko-japoński z roku 1911.

Krok ten otwiera nowy rozdział w stosunkach obu mocarstw. Wypowiedzenie bowiem traktatu pociąga za sobą wstrzymanie wywozu broni do Japonii, a może nawet jest zapowiedzią blokady gospodarczej tego kraju. Wszystko to razem pogorszy silnie i tak już ciężką sytuację gospodarczą Japonii, jako też utrudni działania wojenne w Chinach.

A w takim wypadku nic nie będzie dziwnego, jeśli Tokio zdecyduje się na jakieś ostre, nieobliczalne wprost w skutkach wystąpienie.

W. Z.

Stany Zjednoczone już wkraczają na D. Wschód

Przed blokadą gospodarczą Japonii

Londyn, 27. VII. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wypowiedzieć amerykańsko-japoński traktat handlowy z roku 1911. Ponieważ wypowiedzenie jest sześciomiesięczne, traktat ten przestanie obowiązywać oba państwa w dniu 26 stycznia 1940 r. Notę informującą o tym doniosłym kroku rządu amerykańskiego, doręczył ambasadorowi japońskiemu sekretarz stanu Cordell Hull.

Decyzja rządu wywołała olbrzymie wrażenie, gdyż wypowiedzenie traktatu nastąpiło zupełnie nieoczekiwanie. Gdy w końcu stycznia roku przyszłego traktat przestanie obowiązywać. Kongres amerykański będzie odbywał swą sesję i będzie mógł przedyskutować sprawę nałożenia embargo na wywóz surowców do Japonii.

Informując wczoraj późnym wieczorem prasę amerykańską o decyzji rządu, Hull wyjaśnił, że wypowiedzenie traktatu handlowego

ma na celu lepsze zabezpieczenie interesów amerykańskich wobec nowego rozwoju wydarzeń.

Stany Zjednoczone są największym dostawcą surowców do Japonii, niezbędnych dla działań wojennych a zwłaszcza bawełny, żelaza, stali i nafty. Wprowadzenie przez Amerykę embarga na wywóz surowców do Japonii może wpłynąć w bardzo znacznym stopniu na działania wojenne Japonii w Chinach.

Nie ulega wątpliwości, że najbliższym skutkiem wypowiedzenia traktatu handlowego

będzie podjęcie ze strony Japonii pewnych zarządzeń odwetowych,

w związku z czym należy się spodziewać znacznego zaostrzenia stosunków amerykańsko-japońskich.

Względy polityczne

podyktowały wypowiedzenie traktatu

Waszyngton, 27. VII. (PAT). W Waszyngtonie podkreślają przede wszystkim fakt, że wypowiadając traktat, rząd Stanów Zjednoczonych miał na oku względy polityczne. Istotnie, wystarczyło bowiem wypowiedzieć klauzulę narodu najbardziej uprzywilejowanego, aby umożliwić uchwalenie wniosku sen. Pittmana, domagającego się embarga na broń i wszelkie materiały przemysłowe, przeznaczone do Japonii. Przypominają tu, że wypowiedzenie przez rząd St. Zjednoczonych traktatu handlowego ze względów politycznych jest niemal bez precedensu. Wreszcie decyzja departamentu stanu wskazuje, że ze względu na to, jaką politykę prowadzą w Chinach inne mocarstwa, Stany Zjednoczone stoją na gruncie uprawnień „drzwi otwartych" i pragną zaznaczyć, wskazując jasno na możliwość zarządzeń retorsyjnych, iż nie zaakceptują incydentów w rodzaju tych, jakie wydarzyły się w tym tygodniu, a godzących w interesy St. Zjednoczonych przez blokadę Kantonu lub skierowanych przeciwko obywatelom amerykańskim. Jednakowoż przed podjęciem polityki sankcyj drogą embargo rząd amerykański pozostawia Japonii 6 miesięcy czasu na zmianę polityki w Chinach w stosunku do Ameryki.

Konferencja w Tokio dobiega szczęśliwie do końca

Tokio, 27. VII. (PAT). Komunikat Agencji Domei donosi, iż na czwartkowej porannej konferencji angielsko-japońskiej zakończona została dyskusja nad sprawami związanymi z utrzymaniem spokoju i ładu w Tientsinie, z wyjątkiem kilku zagadnień mniejszej wagi, które jednak w zupełności nie hamują dalszego biegu rokowań.

Posiedzenie popołudniowe poświęcone było — stwierdza komunikat — rozpatrzeniu gospodarczych postulatów japońskich.

Przewidują, że dyskusja zakończy się w dniu dzisiejszym.

„Wypowiedzenie traktatu handlowego nie zaszkodzi Japonii“

Tokio, 27. VII. (PAT). Agencja Domei potwierdza wiadomość o wypowiedzeniu traktatu handlowego między St. Zjednoczonymi a Japonią. Stwierdza ona dalej, że podejrzewać można,

że istnieje pewien związek między rządem St. Zjednoczonych, który niespodziewanie wypowiedział traktat handlowy, a Wielką Brytanią,

która prowadzi obecnie rokowania z Japonią, rozwijające się zresztą pomyślnie. Jeżeli St. Zjedn. uznają nowy stan rzeczy w Azji, wówczas polityka Waszyngtonu może znaleźć zrozumienie w Japonii, natomiast, gdyby Ameryka usiłowała wytwarzać w Chinach okoliczności nieprzyjazne dla Japonii — mogłoby to wywołać nastroje w Japonii niechętne dla Ameryki. **Akcja St. Zjedn.** — stwierdza ag. Domei —

nie może szkodzić Japonii,

która jest przygotowana na wszystkie niespodzianki i zdecydowana przełamać wszelkie trudności, wywołane przez interwencję zagraniczną w Chinach.

Potwierdzając odbiór noty o wypowiedzeniu traktatu handlowego, szef wydziału amerykańskiego japońskiego min. spraw zagr. Yoszizawa oświadczył, że **ubolewa z powodu stanowiska rządu St. Zjednoczonych** i że nie należy oczekiwać pomyślnych wyników rokowań o zawarcie nowego traktatu, dopóki Ameryka nie zmieni swej polityki wobec Japonii.

Blokada Kantonu

Tokio, 27. VII. (PAT). Władze japońskie zamknęły żeglugę na rzece Perłowej (Czukiang) dla statków zagranicznych i japońskich, oświadczając, że zakaz ten spowodowany jest nadzwyczajnymi okolicznościami wojskowymi. **Zarządzenie to ma duże znaczenie dla Kantonu i dla tamtejszych koncesji cudzoziemskich, które leżą na lewym brzegu rzeki Perłowej.**

31 b. m. Chamberlain złoży deklarację o porozumieniu z Sowietami

Londyn, 27. VII. (PAT). Rokowania brytyjsko-francusko-sowieckie wchodzą obecnie w ostateczną fazę. W miarodajnych kołach brytyjskich utrzymują, że w ciągu ostatnich paru dni rozmowy prowadzone w Moskwie doprowadziły do pozytywnych wyników. Najważniejszym rezultatem jest osiągnięcie porozumienia między rokującymi stronami co do rozpoczęcia w najbliższym czasie rozmów o zawarciu konwencji wojskowej. W końcu przyszłego tygodnia udać się ma do Moskwy brytyjska misja wojskowa, a z nią równocześnie także misja wojskowa francuska. Na czele misji wojskowej brytyjskiej stanąć ma admirał, zaś na czele misji wojskowej francuskiej — generał. — Premier Chamberlain złożyć ma w Izbie Gmin stosowne oświadczenie w nadchodzący poniedziałek, po uzgodnieniu tekstu oświadczenia z Paryżem i Moskwą.

Optymizm i zadowolenie w Paryżu

Paryż, 27. VII. (PAT). Francuskie koła polityczne wykazują dzisiaj duży optymizm co do rokowań angielsko-francusko-sowieckich. Prasa zbliżona do Quai d'Orsay nie ukrywa tego optymizmu, podkreślając zasługę dyplomacji francuskiej oraz zaznaczając, iż właściwe porozumienie polityczne między Paryżem, Londynem, a Moskwą jest już tak daleko posunięte, że można przejść do następnej fazy, t. j. do rozmów wojskowych.

Naczelny publicysta dypl. „Petit Parisien“ p. Bourges podaje, że na 8 paragrafów układu francusko-angielsko-sowieckiego, co do 7-miu osiągnięto już prawie całkowite porozumienie. Pozostaje do uzgodnienia ostatni paragraf, przewidujący sprawę wzajemnej pomocy na wypadek pośredniego zagrożenia Sowietów. W paryskich kołach politycznych — pisze p. Bourges — panuje przekonanie, iż trudność ta zostanie usunięta. Dla załatwienia tej trudności w ciągu wtorku między Londynem a Paryżem odbył się szereg rozmów.

„Intransigeant“, komentując rokowania francusko-angielsko-sowieckie pisze, iż układ sowiecki będzie miał podwójny charakter polityczny i wojskowy. Strona wojskowa będzie bez wątpienia konsekwencją porozumienia politycznego.

—oOo—

Gen. Doumenc delegatem na narady sztabowe w Moskwie

Paryż, 27. VII. (PAT). Agencja Havasa potwierdza wiadomość, że gen. Doumenc, dowódca pierwszego okręgu wyznaczony został jako delegat francuski celem wzięcia udziału w naradach sztabów generalnych, które odbędą się między przedstawicielami Francji, W. Brytanii i ZSRR z racji zawarcia układu między tymi trzema państwami.

Ugoda z Moskwą ma powściągnąć Japonię

Londyn, 27. VII. (S). Jak donoszą, na decyzję rządu angielskiego przyspieszenia porozumienia z Moskwą wpłynęły wiadomości z Japonii, o dalszych żądaniach, jakie Japonia ma stawiać W. Brytanii. Już teraz jasnym staje się, że Tokio dotychczasowe ustępstwa potraktowało jako wstęp do dalszych żądań. Wobec tego W. Brytania groźbą rozszerzenia współpracy z Sowietami, chce szachować Japonię.

Sygnatura: I. Km. 1/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 lipca 1939 r. o godz. 12-tej w Krakowie, ul. Jabłonowskich Nr. 3, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jakuba i Erny Korngoldów, składających się z urządzenia domowego i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł 1.249.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
w. z. **Julian Sutyła.**

„KOBIETY NIEMIECKIE MUSZĄ BYĆ PIĘKNE“

Berlin, 27. VII. (PAT). Organizacja „Siła Przez Radość“ organizuje w myśl hasła, rzuconego przez przywódcę Frontu Pracy Leya, **„nasze kobiety mają być piękne“** — 4-tygodniowy bezpłatny kurs kosmetyczny dla kobiet. **Celem tych kursów jest podniesienie urody kobiet niemieckich.** Kierownictwo kursu oczekuje, że kobiety niemieckie korzystać będą z bezpłatnej porady celem poprawienia swej urody.

Rektor K. U. L. prałatem Stolicy Apostolskiej

Lublin, 27. VII. Jego Magnificencją ks. dr Antoni Szymański, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego został odznaczony przez Stolicę Apostolską prałaturą Jego Świątobliwości.

Odznaczenie to udzielone zostało za wybitne zasługi wobec naszej uczelni oraz za wieloletnią pracę naukową.

Grób Dollfussa tonie w kwiatach

Wiedeń, 27. VII. (PAT). W związku z 5 rocznicą **zamordowania kanclerza Dollfussa**, którego zwłoki zostały przeniesione z rozkazu partii narodowo-socjalistycznej ze specjalnego mauzoleum na cmentarz wiedeński Hietzing, **odbywają się od rana do wieczora pielgrzymki grup, złożonych z 5 osób, które składają na grobie wiązanki kwiatów.** W niektórych kościołach wiedeńskich i prowincjonalnych **odbyły się ciche Msze żałobne za Dollfussa.**

—ooo—

Katolicy w Holandii zwalczają nowy gabinet Colijna

Haga, 27. VII. (PAT). Nowy, piąty z kolei gabinet Colijna złożony jest wyłącznie z fachowców **z obozu liberalnego i prawicy protestanckiej. Pominięcie w obecnym rządzie przedstawicieli rzymsko-katolickiej partii rządowej**, reprezentującej znaczny odłam ludności Holandii, jest powodem **szeregu artykułów prasy katolickiej**, występujących przeciwko dr. Colijnowi, któremu zarzuca skłonność do zagarnięcia całej władzy. Wystąpieniom tym wtóruje prasa lewicowa.

Parlament wyrazi votum nieufności?

Haga, 27. VII. (PAT). Dziś po południu w drugiej Izbie rozpoczęła się dyskusja nad złożoną wczoraj przez premiera Colijna deklaracją rządową.

Przeciwko rządowi wypowiedziało się 31 deputowanych katolickich, 25 socjalistów, 6 radykałów i 3 komunistów. W ten sposób większość Izby jest wroga rządowi. Dotychczas nie wiadomo, czy zgłoszony zostanie wniosek o votum nieufności dla rządu, gdyż posiedzenie odroczono do jutra.

—:oOo:—

Giełda warszawska

Warszawa, 27. VII. (Tel.). Dewizy: Holandia 285.20, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.10, Londyn 24.93, Mediolan 28.04—27.90, Nowy Jork 5.33 1/8—5.30 5/8, Paryż 14.11, Zurich kupno 120.40, Marka niemiecka srebrna sprzedaż 83, kupno 84.

Pożyczki: 3 proc. inwestycyjna I em. 74.25—74.50, II em. 73.25—73.50, 4 proc. konsolidacyjna 60.50, 4 i pół proc. wewnętrzna 60.50, 5 proc. konwersyjna 65.

Akcje: Bank Polski 106.50, Cukier 35, Ostrowiec 78.50—78.25, Starachowice 47, Lilpop 77.50, Haberbusch 57.50—57, Modrzejów 17.25.

Sygnatury: I. Km. 378/39 i I. Km. 379/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. I. I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 lipca ad 1) o godzinie 13-tej w Krakowie w Składnicy Urzędów Skarbowych, ul. Potockiego 18;

ad 2) o godz. 13.30 w Krakowie w firmie „Hartwig“ — Długa 72;

ad 3) o godzinie 14-tej w firmie „Jan Kwiatkowski“ skład węgla w Krakowie, ul. Kamienna za koszarami, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do nieobjętej masy spadkowej po błp. Abrahamie Kalmanie Schamrothcie właśc. firmy Dom Spedycyjny Karol Szamrot, składających się:

ad 1) kanapy klubowej, 2-ch foteli klubowych, i maszyny do pisania;

ad 2) kasy ogniotrwałej;

ad 3) wozu drewnianego meblowego, oszacowanych na łączną sumę zł 1.290.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
w. z. **Julian Sutyła.**

Hiszpania znowu na wulkanie

Wrzenie ogarnia cały kraj

Paryż, 27. VII. (P). Według wiadomości, jakie nadeszły ze Sewilli, sytuacja w Hiszpanii zaostrza się z godziny na godzinę. Monarchiści, sprzymierzywszy się z republikanami (którzy powrócili do Hiszpanii) coraz energiczniej domagają się ukrócenia prądów totalnych.

Hasło „Hiszpania dla Hiszpanów“ rozbrzmiewa w całym kraju, tak, że istnieje obawa, aby stan wrzenia nie przemienił się w drugą wojnę bratobójczą. Gen. Franco i jego poplecznicy chwycili się najostrzejszych środków represyjnych, ale przez to tylko wrzenie zaostrza się. Powszechnym stało się już powiedzenie, iż nie dlatego Hiszpanie walczyli z „czerwonymi“, aby utorować drogę Hitlerowi.

Jak zapewniają, gen. Franco ma posługiwać się przy tłumieniu rozruchów agentami Gestapo.

Gen. Franco śle posła do b. króla Alfonsa XIII

Paryż, 27. VII. (PAT). Prasa francuska podaje dziś wiadomość, jakoby gen. Franco, który na terenie wewnętrznym w sposób wyraźny likwiduje ruch monarchistyczny, wysłać miał w charakterze półoficjalnym ks. Maurę, do przebywającego w Lozannie byłego króla hiszpańskiego Alfonsa XIII. Wiadomości te prasa francuska traktuje jako dowód pewnego przesilenia wewnętrzno-politycznego.

Dzisiejsza prasa podaje poza tym, że gen. Franco ma przygotowaną listę nowego rządu. Dotychczas nie wiadomo, jednak jaki będzie skład przyszłego gabinetu. Korespondenci prasy francuskiej w Hiszpanii donoszą, że chociaż minister Serrago Sunner wygrał pierwszą rozgrywkę taktyczną z gen. Queipo de Lano i gen. Vague, to jednak nie należy z tego wnosić, jakoby falangiści ostatecznie opanowali sytuację. Rozgrywka rozwija się w dalszym ciągu, a gen. Franco stara się zachować rolę mediatora. Ponad to prasa podaje niesprawdzoną u źródeł oficjalnych wiadomość o złożeniu gen. Solchagi ze stanowiska dowódcy okręgu wojskowego Galicji.

Gen. Queipo de Llano ambasadorem w Argentynie

Buenos Aires, 27. VII. (PAT). Ogłoszono tu wiadomość, iż rząd argentyński udzielił agrement na mianowanie gen. Queipo de Llano ambasadorem hiszpańskim w Argentynie.

Wohltat przestrzega Hitlera

Berlin, 27 VII. (T). Dyr. Wohltat złożył kanclerzowi Hitlerowi sprawozdanie ze swego pobytu w Londynie. Dyr. Wohltat podkreślił, iż Anglia sprzeciwi się kategorycznie wszelkim zmianom w Europie środkowej. Zdaniem referenta status quo musi być przynajmniej utrzymane.

Am. Schulenburg poświadcza antyniemieckie nastroje w Moskwie

Berlin, 27. VII. (T). Powrócił tutaj z Moskwy amb. Schulenburg. Amb. Schulenburg został wezwany przez Hitlera celem złożenia mu raportu z nastrojów panujących na Kremlu i rozmów handlowych niemiecko-rosyjskich. Schulenburg miał w swym sprawozdaniu podkreślić, iż wszelkie wysiłki w celu porozumienia politycznego z Moskwą uznać należy za bezowocne. Również pertraktacje natury gospodarczej były dla Moskwy tylko pretekstem celem wytargowania w Londynie lepszych warunków. Schulenburg miał również oświadczyć, iż Moskwa na wypadek wojny jest zdecydowana wystąpić zbrojnie. Wyjaśnienia Schulenberga wywołały w niemieckich kołach rządowyh przygnębienie.

—x—

„Nie jest to dobra droga“

Londyn krytykuje Chamberlaina za nieudzielenie Polsce pożyczki

Londyn, 27. VII. (S). „Daily Herald“ w artykule wstępnym wystąpił przeciw rządowi w związku z nieudzieleniem Polsce pożyczki. „Nie jest dobra droga — pisze „D. H.“ w stosunku do sprzymierzeńców“. Anglia — twierdzi dziennik ma złota za 550 milionów funtów i gdyby na prawdę chciała nie trudno by jej było pożyczyć Polsce 5 milionów. Z takiego załatwienia sprawy — konkluduje dziennik — może się cieszyć tylko Berlin.

—ooo—

Groźny wylew Odry w Boguminie

Bogumin, 27. VII. (PAT). Rzeka Odra przerwała wczoraj w okolicy Bogumina wały ochronne i w godzinach nocnych zalała wsie Szonychl i Kopytów. Do akcji ratunkowej, którą utrudnia brak dostatecznej ilości łodzi, przystąpiły oddziały wojskowe oraz straż pożarna z okolicy.

Ulewny deszcz, który trwał przez całą noc, pada dziś w dalszym ciągu z małymi przerwami. Władze niemieckie awizują wielki napływ wód z dorzecza Górnej Odry.

Bogumin, 27. VII. (PAT). Sytuacja powodziowa w okolicach Bogumina przedstawiała się o godz. 9 rano następująco:

Po wylewie Odry nastąpił ok. godz. 5 rano wylew Olzy, (która niedaleko Bogumina wpada do Odry), zaś o godz. 8 rano wystąpił z brzegów potok Strużka.

W Szonychlu i Kopytowie (są to dzielnice Bogumina Nowego) zalanych zostało około 100 domów. Przeszło 3000 ha ziemi ornej stoi pod wodą, która zabrała z pól skoszone zboże. Komunikacja z zalanymi domostwami odbywała się za pomocą łodzi. Mieszkańców ewakuowano.

Soła wzbiera

Kraków, 27. VII. (PAT). Wskutek ostatnich trzydniowych ulewnych deszczów na terenie woj. krakowskiego podniósł się znacznie stan wód na rzekach i potokach górskich. M. in. ulewne deszcze spowodowały znaczne podniesienie się stanu wody na Sole, która w kilku miejscach wystąpiła z brzegów, powodując przerwy w komunikacji.

—ooo—

Ludowcy odwołali obchód „Czynu Chłopskiego“

Warszawa, 27. VII. (Tel.). Stronnictwo Ludowe wobec istniejącego zakazu urządzania zgromadzeń pod gołym niebem, postanowiło odwołać uroczystości „Czynu Chłopskiego“ w dniu 15 sierpnia.

Król Karol rumuński w Stambule

Stambuł, 27. VII. (PAT). Król Karol rumuński, odbywający prywatną podróż po Morzu Czarnym i Egejskim, przybył tu na pokładzie jachtu „Lucefarul“.

Dwudniowy pobyt w Stambule będzie przez króla Karola wykorzystany dla przeprowadzenia rozmów na temat sytuacji międzynarodowej z prezydentem Inonu oraz ministrem spr. zagr. Saradzoglu.

Do Stambułu przybył dziś z Wenecji również i wojewoda Michał.

Zwyżka kursów w Nowym Jorku

Londyn, 27. VII. (S). Giełda nowojorska zareagowała na wiadomość o dojściu do porozumienia japońsko-angielskiego i angielsko-sowieckiego zwyżką wszystkich kursów. Niemniej jednak nadal istnieje nastrój wyczekiwania i rozwój sytuacji europejskiej śledzony jest z dużą uwagą.

Zarządzenie Min. Oświaty na najbliższy rok szkolny

Warszawa, 27. VII. (Tel.). Ministerstwo Oświaty wydało szereg zarządzeń dotyczących szkolnictwa wyższego, średniego i powszechnego na rok 1939-40. Rok szkolny akademicki rozpocznie się 1 października, zaś wykłady już w dniu 2 października. Wpisy muszą być ukończone do dnia 25-go września. W związku z przyznaniem Wolnej Wszechnicy statutu akademickiego wszyscy uczniowie wpisani w latach 1932-36 muszą ukończyć studia do 1941 roku. W gimnazjach rok szkolny rozpocznie się 1 września, przy czym czas trwania nauki w gimnazjum ustalono na lat 4. W liceach na lat 2. Jednocześnie ukazał się wykaz szkół prywatnych, którym ministerstwo udzieliło praw szkół publicznych. Szkół takich jest na terenie państwa kilkaset, w tym pierwsza szkoła litewska.

NOWY AMBASADOR TURCJI W WARSZAWIE.

Ankara, 27. VII. (PAT). Anatolijska agencja telegraficzna donosi urzędowo: poseł turecki w Brukseli, Kemal Husnu Taray, mianowany został ambasadorem w Warszawie.

Sygnatura: I. Km. 1516/39.

Obwieszczeniie o licytaci ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 lipca 1939 r. o godz. 13-tej w Krakowie, ul. św. Gertrudy Nr. 12 a, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Leona i Róży Seelengutów, składających się z urządzenia jadalni, i dywanu strzyżonego — oszacowanych na łączną sumę zł 700.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

Wiadomości z kraju

Przed pogrzebem ś. p. Ks. Arcybiskupa Edwarda Roppa

Pogrzeb ś. p. ks. Arcybiskupa Edwarda Roppa odbędzie się w Poznaniu w piątek, dnia 28 b. m. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 9 rano. Ś. p. ks. Arcybiskup Ropp spocznie w podziemiach katedry poznańskiej.

W sprawie błogosławienia broni i sprzętu wojennego

Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego Wojsk Polskich (nr 8, 1939 r.) podaje następujące wyjaśnienie ks. Biskupa J. Gawliny:

Z powodu licznych zapytań, skierowywanych do mnie w sprawie błogosławienia broni i sprzętu wojennego, wyjaśniam co następuje:

Błogosławienie (poświęcenie) przez kapłanów broni lub śmiercionośnego sprzętu wojennego, jak również wygłaszanie przez nich (w ubiorze liturgicznym) przy tej okazji jakichkolwiek specjalnych przemówień — nie są wskazane.

Żadnych zastrzeżeń natomiast nie budzi błogosławienie wojennego sprzętu, nie będącego bezpośrednio jakimkolwiek śmiercionośnym narzędziem, jakim np. jest wojenny sprzęt sanitarny itp.

Likwidacja własności żydowskiej w Gdańsku

Senat gdański wydał rozporządzenie z mocą **ustawy, na podstawie którego mogą być konfiskowane przedsiębiorstwa, które były w posiadaniu żydów, lub znajdowały się w rękach żydowskich w chwili wejścia w życie rozporządzenia senackiego z dn. 3 marca br. o zabezpieczeniu i popieraniu emigracji żydowskiej z Gdańska.** To samo dotyczy nieruchomości, znajdujących się na obszarze Wolnego Miasta, a będących całkowicie, lub częściowo w posiadaniu żydów nawet, gdyby mieszkali oni poza granicami Gdańska. Dla przedsiębiorstw lub nieruchomości, które mają ulec konfiskacie, **senat ustanowił specjalnego pośrednika zarządcę. Zarządca taki będzie uprawniony do przedsiębrania wszelkich czynności, związanych z przymusowym zarządem majątku. Ponad to uprawniony on będzie do likwidacji i sprzedaży znajdujących się pod jego zarządem wartości majątkowych.**

Przerzucili żydów do Polski

Na odcinku granicznym koło Marianic w powiecie wolsztyńskim przytrzymano dwóch żydów niemieckich, pochodzących z Hamburga, **których władze niemieckie przerzuciły w drodze nielegalnej przez zieloną granicę do Polski. Obaj żydzi nie posiadali przy sobie żadnych dokumentów. W ten sposób Niemcy pragną pozbyć się żydów ze swego terytorium.**

—oOo—

Zmiany wśród duchowieństwa w diecezji tarnowskiej

Tarnów, 26. VII. Mianowani: ks. Jaworski Stefan, wikary w Jazowsku — prob. Grywałdzie, ks. Dryja Jan, wik. w Pilznie — rektorem kościoła w Śnietnicy, ks. Łabno Piotr, administrator w Okulicach — rektorem kościoła w Wierchomli, ks. Wojdak Michał, wik. w Wojakowej — rektorem kościoła w Jaworznej, ks. Gudz Stanisław, wik. w Królówce — administratorem w Szczepanowicach.

Przeniesieni: ks. Augustyn Stanisław z Wojnicza do Bochni, ks. Barnaś Tadeusz z Szczepanowic do Królówki, ks. Białek Ludwik z Bolesławia do Kolbuszowej, ks. Daniel Stefan z Tymbarku do Siedlisk-Bogusz, ks. Gontek Antoni do Mogilna, ks. Kotarba Walenty z Mikluszowic do Wojakowej, ks. Pacek Jan z Szymbarku do Straszęcina, ks. Pieprznik Stanisław z Lipnicy Mur. do Stopnic, ks. Rokita Józef z Wietrzychowic do Kruźlowej, ks. Śmietana Adam z Ropczyc do Wietrzychowic, ks. Wcześny Marian z Mogilna do Zawady ad Dębica.

Nowowyświęceni otrzymali wikariaty: ks. Arczewski Henryk w Pilznie, ks. Bednarz Franciszek z Lipnicy Murowanej, ks. Duda Franciszek w Bolesławiu, ks. Fiałkowski Józef w Wojniczu, ks. Jarecki Czesław w Tymbarku, ks. Kobos Stanisław w Gręboszowie, ks. Leśniak Tomasz w Czarnym Potoku, ks. Pałucki Franciszek w Mikluszowicach, ks. Pasieka Stanisław w Sękowej, ks. Raczkowski Mieczysław w Tuchowie, ks. Rodak Józef w Sędziszowie, ks. Rogoż Józef w Jazowsku, ks. Rojek Marcin w Ropczycach, ks. Skiba Jan w Gawłuszowicach, ks. Sobota Jan w Dębnie, ks. Suski Rudolf w Barcicach, ks. Szczygieł Jan w Ociece, ks. Zięba Jan w Szymbarku i ks. Zygmunt Józef w Mikluszowicach.

—oOo—

Międzynar. Kongres Eucharystyczny w Lublanie

W pierwszym dniu Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego po Mszy św., odprawionej w katedrze przez msgr. Richarda z Paryża, odbyło się przed południem publiczne zebranie kongresowe, na którym msgr Laros z Koblencji, wygłosił odczyt o **odrodzeniu życia religijnego**. Koreferat wygłosił prof. uniwersytetu w Lublanie ks. dr Koroszec. Po południu odbyło się drugie zebranie z referatem Jezuity O. Pellegrino z Rzymu i msgr Richard z Paryża.

Do Lublany przybywają nieustannie z zagranicy liczne delegacje, przy czym niesłychanie gorąco powitano przybyłą z Gorycji delegację słoweńską. W czwartek w godzinach rannych przybyła delegacja polska. W środę przybył do Lublany biskup chiński Stang z prowincji nankińskiej.

Skład misji towarzyszącej Legatowi papieskiemu do Lubiany

Ojciec św. powołał w skład misji, towarzyszącej ks. Kardynałowi Prymasowi Augustowi Hlondowi, jako Legatowi Papieskiemu na Kongres Chrystusa Króla w Lublanie, następujące osoby: **ks. prałata M. Slavića z Lublany, ks. prał. Mędlewskiego z Poznania, hr. Pietro Antamoro**, porucznika Gwardii Szlacheckiej, szambelana **Jana Sławskiego z Poznania i Tomisława Pracny**, komandora orderu św. Sylwestra. Ks. prał. Mędlewski będzie zastępował mistrza ceremoniału apostolskiego ks. prał. Capoferri, który nie będzie mógł przybyć do Lublany.

Od Administracji

Przypominamy wszystkim p. p. Prenumeratorom **o odnowieniu prenumeraty** na miesiąc

sierpień

Jeszcze kilka dni można **wpłacać przedpłatę** na miesiąc sierpień, aby **uniknąć przerwy** w wysyłce dziennika.

W lwowskiej Izbie Rolniczej - też komisarz!

Dnia 25 bm. minister rolnictwa rozwiązał zarząd lwowskiej Izby Rolniczej i zamianował komisarzem w niej p. inż. Szostaka, naczelnika rolnego w lwowskim urzędzie wojewódzkim.

W pewnych kołach krążą pogłoski, że rozwiązanie zarządu lwowskiego, na czele którego stał dr Kazimierz Papara jako prezes, **nastąpiło w związku z parcelacją dotychczasowej Izby, z której wydziela się dwie nowe Izby w Tarnopolu i Stanisławowie.**

W związku z tym „Słowo Narodowe" pisze: Na marginesie tej fali wprowadzenia komisarzy do „samorządu" rolniczego, wypada zaznaczyć, że **lwowska Izba Rolnicza uchodziła za mającą własne zdanie w sprawach rolniczych.** Polityka ministra Poniatowskiego w ogóle wśród rolników Małopolski Wschodniej **nigdy nie znachodziła zwolenników, tak wśród wielkiej własności, jak i małej.** Przypominamy, że kilka miesięcy temu, na zjeździe Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego doszło do takiej krytyki tej polityki rolnej, **że przedstawiciele ministerstwa rolnictwa opuścili salę.** Ostatnio tutejsze organizacje rolnicze występowały przeciw parcelacji lwowskiej Izby Rolniczej.

Ciekawe, że równocześnie z wprowadzeniem komisarzy do Izby Rolniczych, które i bez tego są dość zależne od władz nadzorczych, **organizuje się z czynnika obywatelskiego po gminach i gromadach komitety aprowizacyjne".**

—oOo—

Powódź na Śląsku Cieszyńskim

Trwające bez przerwy od dwóch dni ulewne deszcze na Śląsku Cieszyńskim, **spowodowały wylew rzek i potoków w niektórych miejscowościach, zalewając przydrożne pola i łąki oraz zagrażając poważnie osiedlom ludzkim.** Znacznie wezbrała rzeka Olza, a dopływy Bobrówka i Młynówka w Cieszynie wystąpiły z brzegów.

W Zebrzydowicach Piotrówka zalała okoliczne pola i łąki zabierając z pól skoszone zboże.

W powiecie frysztackim wezbrała rzeczka Strużka, **zalewając pola i niszcząc skoszone plony, znajdujące się na polach.** Rzeka Olza w powiecie frysztackim w wielu miejscowościach wystąpiła z brzegów, a rzeka Piotrówka w Marklowicach Dolnych zalała okoliczne pola i drogę przed kościołem. W Dziećmorowicach **woda w Olzie podniosła się o przeszło 2 metry.** Ponieważ ulewny deszcz w dalszym ciągu pada, zachodzi obawa, że i inne rzeki, a zwłaszcza potoki górskie w powiecie cieszyńskim wystąpią z brzegów.

Dotychczasowe szkody wyrządzone przez powódź **sięgają już kilkudziesięciu tysięcy złotych.**

W Zakopanem spadł śnieg

Po fali upałów, która ostatnio panowała w całej Polsce i w Tatrach, przy czym na Kasprowym Wierchu temperatura dochodziła do 20 stopni, a w Zakopanem do 45 stopni w słońcu, **nastąpiło niespodziewanie ochłodzenie.**

Od ub. niedzieli 23 bm. w Tatrach i Zakopanem powietrze się znacznie oziębiło, a noc na środę przyniosła aurę przypominającą zimę. **Około północy zaczął padać w górach śnieg, przechodząc chwilami w zamieć śnieżną.**

Warstwa śniegu na szczytach **wynosi 3 do 10 cm.** Ośnieżenie sięgało we środę rano poniżej Turni Myślenickiej.

Terroryści irlandzcy działają

Wybuch bomby w przechowalni dworcowej

16 osób rannych

Gdy Izba Gmin prowadziła w środę dalszą dyskusję nad projektem ustawy o rozszerzeniu pełnomocnictw policji dla zwalczania akcji terrorystów irlandzkich,

nastąpił największy z dotychczasowych wybuchów.

Stało się to na stacji londyńskiej Kings Cross, **głównym dworcu, z którego odchodzą pociągi na północ i do Szkocji.** Wybuch **nastąpił** o godz. 14 w przechowalni bagażowej, znajdującej się na jednym z peronów:

Detonacja, kłęby gęstego dymu i jęki rannych wywołały panikę wśród licznych o tej porze podróżnych, spotęgowaną jeszcze okrzykami, wzywającymi do ucieczki w obawie przed dalszymi wybuchami.

Ludzie rzucili się do wyjść, gniotąc się wzajemnie, później zaś gdy się opamiętano, tłum zaczął demonstrować **przeciw terrorystom irlandzkim.** Policja ledwie zdołała wyciągnąć z rąk rozwścieczonego tłumu jakiegoś Bogu ducha winnego człowieka. Bomba, która wybuchła w walizce, złożonej na przechowanie, **dosłownie rozniosła całą przechowalnię dworcową, rozbijając na kawałki ścianę frontową, łamiąc słupy, podtrzymujące budynek i niszcząc większość bagażu.** Zniszczone zostały również dwie taksówki, stojące na jezdni koło peronu.

Jak dotychczas ustalono,

rannych zostało 16 osób, w tym 6 kobiet.

11 rannych przewieziono do szpitala, **przy czym stan jednej z nich budzi poważne obawy.** Sam wybuch nie spowodował jednak przerwy w rozkładzie jazdy. Scotland Yard natychmiast przystąpił do akcji i już w niedługim czasie po wybuchu **zatrzymano w pobliżu dworca 5 podejrzanych ludzi.** Równocześnie detektywi i policja przystąpili do przeszukiwania wszystkich przechowalni dworcowych w całym Londynie, **celem unieszkodliwienia złożonych tam ewent. jeszcze „na przechowanie" bomb.**

Premier Chamberlain zawiadomił o wybuchu Izbę Gmin w toku debaty, co prawdopodobnie przyczyni się do rychłego uchwalenia ustawy.

Dwa nowe wybuchy bomb

Z Londynu donoszą, że zanotowano tam dwa nowe wybuchy, przypisywane terrorystom irlandzkim. Jeden z nich nastąpił w biurze pocztowym w Mountplessant niedaleko Liverpolu, wywołując **pożar,** drugi zaś pod drewnianym mostem w Greenlane nad kanałem Leeds w odległości 5 mil od Liverpoolu. Ofiar w ludziach nie było.

Rząd irlandzki wobec zamachowców

De Valera oświadczył w sejmie, iż stanowisko rządu irlandzkiego wobec akcji terrorystycznej **jest jasne.** Rządowi muszą być udzielone specjalne pełnomocnictwa **dla pokonania terroru.** Gdyby działalność terorystów trwała nadal, mielibyśmy w rezultacie — podkreślił de Valera

anarchię.

Jednakże zadanie rządu jest trudne, gdyż widzimy dwie strony zagadnienia, **a zło tkwi w podziale Irlandii.** Niestety, nie od rządu irlandzkiego zależy usunięcie przyczyn, **godnych ubolewania wydarzeń** w Anglii. **Terrorystów nie da się zupełnie usprawiedliwić i rząd Irlandzki nie żywi do nich żadnej sympatii.** Albowiem akty terrorystyczne **mogą** tylko stworzyć nowe trudności w zadaniu, jakie stoi przed rządem.

USTAWA UCHWALONA.

Izba Gmin przyjęła w środę wieczorem **bez głosowania** w drugim i trzecim czytaniu projekt **ustawy** o specjalnych pełnomocnictwach **dla rządu celem zapobiegania zamachom.**

Z szerokiego świata

Ojciec św. w Castelgandolfo

Przejazd Ojca św. w ubiegły poniedziałek z Watykanu na wywczasy letnie w Castelgandolfo, **dał** okazję do entuzjastycznych owacyj dla **Namiestnika Chrystusowego wzdłuż całej długiej drogi.** Największe tłumy zebrały się przed willą w Castelgandolfo, gdzie Ojciec św. błogosławił wiernym z balkonu. Ojciec św. zamieszka w Castelgandolfo w warunkach bardzo skromnych, tylko w towarzystwie sekretarza stanu. Wszyscy inni dostojnicy watykańscy przyjeżdżać będą do Castelgandolfo jedynie w razie potrzeby. (KAP).

Gen. Skoblin skazany na dożywotnie ciężkie roboty

Sąd przysięgłych skazał dziś wieczorem **zaocznie na dożywotnie ciężkie roboty gen. Skoblina,** oskarżonego o spowodowanie zniknięcia we wrześniu 1967 r. gen. Millera, prezesa stwarzyszenia b. **kombatantów** rosyjskich. Należy przypomnieć, że żona gen. Skoblina, Plewickaja, **skazana została w grudniu ub. roku za współudział na 20 lat ciężkich robót.**

Kompromitacja niemieckiej prasy

Pragnąc w dalszym ciągu przeciwdziałać listom King Halla „Angriff" od dwóch dni korzysta **ze współpracy niejakiego Wicks'a, Anglika, karanego sądownie** w Anglii, który, jak zaznacza „Angriff", przy pomocy ambasady niemieckiej w Londynie, **uciekł przed „terrorem żydów (!) do Rzeszy".** Obecnie „Angriff" zamieszcza list jakiegoś innego Anglika, **skierowany** do „Angriffu", w którym **tenże przyznaje się, że pracuje** w niemieckiej firmie w Londynie oraz, że byłby gotów **„wyrzec się swej narodowości, gdyby mógł pracować dla Niemiec".** Posługiwanie się takimi kreaturami, **wyrażającymi gotowość** zdrady **własnej** ojczyzny, **jest charakterystyczne dla poziomu prasy niemieckiej.**

Gen. Sikorski w opinii Ameryki

Dwie agencje telegraficzne podały prasie amerykańskiej streszczenie artykułu, jaki **zamieścił** ostatnio na łamach prasy w Polsce gen. Władysław Sikorski, pt. „Pokój czy nowa wojna". Dziennik „The New York Times" nazywa gen. Sikorskiego **„jednym z najwybitniejszych polskich generałów i ekspertem wojskowej strategii o międzynarodowej sławie".**

Poprzednio już podała prasa amerykańska dwukrotnie artykuły gen. Sikorskiego o zagadnieniach międzynarodowych, a ostatnio o Gdańsku.

Prasa wychodźcza również poświęca naczelne szpalty opinii gen. **Sikorskiego.**

Marzenia Moskwy

150-tą rocznicę Wielkiej Rewolucji francuskiej bolszewicy nie omieszkali wykorzystać dla uwypuklenia swej ulubionej tezy, że tak jak rewolucja francuska zniosła feodalizm XVII wieku, rosyjska rewolucja październikowa zniesie kapitalizm i faszyzm XX wieku i zaprowadzi wszędzie **porządki sowieckie.** Centralny organ partii „Prawda" pisze: **„Kapitalizm i faszyzm będą pogrzebane. Przyszłość należy do nowego społeczeństwa,** nowego ustroju, przyszłość należy do komunizmu (!). Stalin powiedział, że to, co urzeczywistniono w ZSRR, w zupełności może być urzeczywistnione i w innych krajach".

W Palestynie walki trwają

W czasie środowych drobnych utarczek w Palestynie zabite zostały 3 osoby, a 2 odniosły rany. Starcia te wydarzyły się w rejonie Ramallah i okolicach Haify. Obecnie istnieją jeszcze dwa ogniska powstania: w **Hebronie, gdzie banda złożona z 200 ludzi i zaopatrzona w broń nowoczesną, walczy w imieniu dawnego komitetu naczelnego Arabów, oraz w okręgu północnym, gdzie skrajna liga „El Kassam" prowadzi świętą wojnę przeciwko żydom.** Członkowie tej ligi znani są ze swego fanatyzmu i dyscypliny, a przywódca ich wybierany jest zawsze spośród szczepu Ulemas. W. st. Jean d'Acr wykonano wyroki śmierci na trzech terrorystach. Wreszcie koło Tyberiady znaleziono zwłoki trzech Arabów i jednego żyda.

—oOo—

Pierwszy transport żydów do Gujany

Minister kolonij Macdonald udzielił wczoraj w Izbie Gmin wyjaśnień na temat osadnictwa żydów w Gujanie Brytyjskiej. **Zamierzone jest na razie dla eksperymentu osadzenie 250—500 osób. Pierwsza partia wysłana zostanie na jesieni b. r. Ostateczna liczba żydów, jaka w ramach tego planu zostanie osadzona w Gujanie, zależna będzie od wyników eksperymentalnej kolonizacji oraz od badań nad rolniczymi i przemysłowymi możliwościami terenów, położonych w głębi kraju. Cały ten plan jest obecnie rozważany przez organizacje uchodźców żydowskich w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Pierwotnie istniał projekt osadzenia w drodze eksperymentu znacznie większej liczby osób, bo ok. 5000, ale po zbadaniu tej sprawy organizacje uchodźców postanowiły obniżyć tę cyfrę.**

—oOo—

Z dynamitem przeciw ołtarzom i krzyżom...

Walka z religią w Trzeciej Rzeszy przyjmuje coraz ostrzejsze formy. W ostatnich czasach mnożą się ataki zarówno na życie religijne, jak i duchowieństwo i dostojników kościelnych. **Wyróżniają się w tym szczególnie dzielnice, na których terenie „działa"** gauleiter Palatynatu i namiestnik Austrii, Bürckel. Mimo ścisłej kontroli **przenikają** stamtąd przez granicę wieści **jedne okropniejsze od drugich.** Oczywiście, tego rodzaju wieści muszą być sprawdzone i dokładnie zbadane. Prasa alzacka z pogranicza niemieckiego („Echo de Wissembourg", „Elsässer Kurier") takie podaje szczegóły o **nowych prześladowaniach,** dokładnie — **jak zapewnia** — zbadawszy ich prawdziwość:

W Bergzabern zniszczono w świątyni katolickiej krzyże i posągi świętych. W kościele N. Serca Jezusowego w Landau, najpiękniejszej świątyni miasta, zniszczone zostało niemal całkowicie urządzenie wewnętrzne, a pod Wielki Ołtarz, podłożono **naboje dynamitowe. Posągi Matki Bożej i Świętych** w Steinweiler zostały w **barbarzyński i świętokradczy sposób pohańbione. Również w wielu innych miejscach zbezczeszczono krzyże przydrożne, bezbożnie i świętokradczo naigrawając się zwłaszcza nad wizerunkiem Ukrzyżowanego. Wszystkie czyny żywo przypominają „bohaterskie" wyczyny czerwonego motłochu hiszpańskiego.**

Wieść o tych zbrodniach szybko **rozeszła się** po Palatynacie, **wywołując silne wzburzenie wśród wiernych.** Wtedy rzeczywiści inspiratorzy tych ohydnych wyczynów umieścili w prasie oficjalną krótką notatkę o „dokonanych zniszczeniach", pomijając oczywiście wszelkie szczegóły. Następnie zaś, posiłkując się metodą przerzucania winy na innych, w czym propaganda nazich szczególnie się wyspecjalizowała, ogłoszono, że zaobserwowane zbrodnicze występki są dziełem jakiejś nikomu nieznanej, „zakazanej sekty religijnej" i dla zmylenia śladów posunięto się tak daleko, że wyznaczono nagrodę 50 marek (!) za wykrycie przestępców... Przestępców każdy palcem mógłby wskazać, **kto jednak ośmieli się donosić na członków SS i SA?**

Horyzont się wyjaśnia

Przyzwyczailiśmy się, że sytuacja światowa zmienia się jak obrazki w fotoplastikonie, że to, co dziś jest niemożebnym, jutro staje się faktem, że na każdym miejscu teoria kłóci się z praktyką. Przyzwyczailiśmy się do tego wszystkiego, ale nie zawsze możemy to strawić.

OD TOKIO DO MOSKWY, OD WOHLTATA DO KOCA.

Kilka dni temu W. Brytania misternie rozcięła tientsiński węzeł gordyjski, a już nadchodzą wiadomości z Moskwy, że porozumienie angielsko-francusko-sowieckie staje się wreszcie faktem. To, co wydawało się najbardziej niemożebnym, miałoby się stać rzeczywistością? — gotów zapytać zwykły śmiertelnik. Przecież najtęższi publicyści świata twierdzili uparcie, że Anglia może zbratać się z Rosją przeciw Japonii, albo z Japonią przeciw Rosji. A tymczasem dzieje się coś, co zupełnie nie było przewidziane programem.

Albo: Jeszcze świat dobrze nie ochłonął z wrażenia, jakie na nim uczyniła propozycja Hudsona, a dowiaduje się, że rokowania polsko-angielskie o pożyczkę gotówkową natrafiły na poważne trudności. Jakto? Hudson (czy City londyńskie, czy Chamberlain — bo to przecież w zasadzie obojętne) godził się — chociażby na razie w teorii — na pożyczenie „wrogim" Niemcom 1 miliarda funtów, a „sprzymierzonej" Polsce trudno pożyczyć zaledwie jedną setną tej kwoty?! Nie, to chyba jakieś grube nieporozumienie!

CZY TYLKO NIEPOROZUMIENIE?

Są sprawy, o których trudno pisać, bo brak jest dostatecznej ilości potrzebnych przesłanek, są również i takie zagadnienia, o których — jak się dyplomatycznie wyraził min. Simon, kiedy zainterpelowano go w Izbie o pożyczkę polską — lepiej nie mówić. Mówienie, a zwłaszcza pisanie — jest dla nich szkodliwe. Problemy te przypominają roślinki, którym każdy podmuch świeżego powietrza może zaszkodzić. Niechaj tak będzie. Nie będziemy dziś zajmowali się owymi „trudnościami", powstałymi w czasie rokowań polsko-angielskich, choćby dla tego, że wcale nie przeceniamy ich znaczenia. Rozpatrzymy raczej „dzieje wszystkiego świata" na platformie szerszej, może mniej przez to konkretnej, ale za to ogólnej.

Pobieżne rozejrzenie się po, na szczęście niedoszłym, światowym placu boju, przekonuje nas, że inicjatywa polityczna wymknęła się z rąk państw nienasyconych. Doszły one do kresu, gdzie za słowami musiałyby pójść czyny. W tym punkcie utknęły. Anglia — ten kraj kupców i dyplomatów — prędko przejęła inicjatywę w swoje ręce. W ostatnich kilku tygodniach byliśmy świadkami nienotowanej ruchliwości dyplomacji brytyjskiej. Posypały się deklaracje, zapewnienia, umowy, pakty, kredyty... Państwa „osi", których repertuar polityczno-dyplomatyczny był niesłychanie ubogi i prymitywny nawet nie spostrzegły się, kiedy wszystkie ich atuty zostały „przebite" lepszymi kartami. Że w tym dyplomatycznym pośpiechu W. Brytania popełniła szereg pomyłek — niegroźnych zresztą — to już trudno.

CZY ANGLIA NIE PRZECHYTRZY?

Dziś w ręku Anglii są wszystkie atuty. Że są faktycznie — najlepiej świadczy o tym „afera" min. Hudsona. Czy teraz Anglia potrafi wygrać wojnę o pokój? Znając jej konserwatyzm i dokładność w pracy należy sądzić, że tak. Może przy rozwiązywaniu wszystkich, a tak skomplikowanych problemów znajdą się kraje, które doznają rozczarowań, których nie wszystko zadowoli. Dlatego pisząc dziś w tytule, że „Horyzont się wyjaśnia", abyśmy byli ściśli dodajmy, że niektóre sprawy się poważnie zaciemnią. Jest to wprawdzie paradoks, ale nie pierwszy i nie ostatni, z jakim świat będzie musiał się pogodzić.

San.

Sowiety również przesiedlają

Władze sowieckie przystąpiły w tym roku do zorganizowanej akcji przesiedleńczej. Akcja ta stoi w związku z rozszerzającą się własnością prywatną na wsi sowieckiej. Zwiększające się działki przysadybne, sprzedaż i dzierżawa tych gruntów poważnie nadwyrężyły wydajność gospodarki kołchozów, które to zjawisko może w konsekwencji spowodować gwałtowny kryzys całego ustroju komunistycznego z powodu braku wielkich rezerw zbożowych potrzebnych dla państwa.

Toteż przystąpiono w tym roku do bezwzględnego usuwania na wsi objawów nowego „kułactwa", wyrosłego już na sowieckiej glebie. W maju br. w wydanej ustawie „o ochronie ziemi kołchoznej przed rozdrobnieniem" utworzono specjalne biuro przesiedleńcze przy komisariacie rolnictwa ZSRR. Tam też opracowane plany tej akcji znalazły gorliwych wykonawców nie bez współudziału wszechpotężnego G. P. U.

W całej tej akcji można rozróżnić trzy kierunki: pierwszy to t. zw. przymusowa akcja przesiedleńcza elementów niepewnych na wsi, która swym ostrzem skierowana jest przede wszystkim przeciwko „pseudo-kołchoznikom", „chutornikom" i „jedinoliczników", drugi kierunek reprezentuje dobrowolna akcja przesiedleńcza, mająca za zadanie zwerbowanie jak największej ilości działaczy komunistycznych, chcących dobrowolnie osiedlić się w Rosji Azjatyckiej w celu kierowania elementem obecnie tam przesiedlanym. Wreszcie trzeci kierunek — to akcja przesiedleńcza o charakterze specjalnym, odbywająca się szczególnie intensywnie w obecnej chwili w kraju Przymorskim i nad granicą mongolską i mandżurską.

Przymusowa akcja przesiedleńcza rozwija się szczególnie intensywnie w okręgach najbardziej urodzajnych Rosji. Z Ukrainy, Białorusi, Rosji środkowej wysyła się tysiącami nowych „kułaków" na Sybir do Kazachstanu i na Daleki Wschód. Pewien procent elementów bardziej niebezpiecznych zostaje likwidowany w ten sposób, że się ich zsyła do obozów koncentracyjnych.

W ten sposób władze sowieckie mają kilka korzyści: Przede wszystkim zaludnia się okręgi syberyjskie, zamieszkałe przez ludność dotąd niechętną dla ustroju komunistycznego. Z drugiej strony ludzi zesłanych do obozów koncentracyjnych władze wyzyskują przy budowie dróg, kolei, koszar na Dalekim Wschodzie.

Aby zapewnić bezpieczeństwo na bezpośrednim zapleczu Dalekiego Wschodu, jakim jest Syberia przeprowadzana jest również dobrowolna akcja przesiedleńcza wśród członków partii komunistycznej. Na ogół dotychczas komuniści bardzo niechętnie osiedlali się na Syberii, obecnie jednak dzięki daleko idącym ulgom chętnych jest coraz więcej. Komuniści ci po przybyciu na miejsce obejmują prawie wszystkie stanowiska kierownicze w nowo zorganizowanych kołchozach.

Inny charakter nosi trzeci kierunek akcji przesiedleńczej na Dalekim Wschodzie, t. zw. akcji specjalnej. W związku z możliwościami ewentualnej wojny japońsko-sowieckiej

władze sowieckie starają się gromadzić większą ilość wojsk na Dalekim Wschodzie.

W tym celu pod przykrywką dobrowolnej zgody demobilizowanych żołnierzy osiedla się ich masowo w kołchozach kraju przymorskim i wzdłuż granicy mongolsko-sowieckiej, aby w każdej chwili móc ich zmobilizować i wprowadzić do akcji wojennej.

Cała ta tegoroczna akcja przesiedleńcza nosi charakter wybitnie represyjny w stosunku do wielkich mas chłopskich na terenie ZSRR. Dzięki tej akcji władze sowieckie chcą wszelkimi siłami usunąć wrzenie na wsi, poważnie ostatnio zagrożonej przez zwiększającą się własność prywatną poszczególnych chłopów. Nie należy zapominać o tym, że rolnictwo w ustroju komunistycznym odgrywa jedną z pierwszych ról i jest zasadniczą podstawą wszelkiej akcji tak gospodarczej, jak i politycznej.

K. S.

Przegląd prasy

Konieczność gospodarcza i pycha

„Gazeta Polska" rozprawia się z twierdzeniem, jakoby konieczność gospodarcza pchała Niemcy do ekspansji imperialistycznej, i słusznie kończy swe uwagi pytaniem:

„Może więc rację mają przeciwnicy automatyzmu dziejowego, według których nie ekonomia, lecz pycha odgrywa tu dominującą rolę? Że nie chodzi tutaj o żadną „przestrzeń życiową", lecz wyłącznie o nienasyconą żądzę hegemonii i panowania, i że jeśli może być mowa o jakichś względach gospodarczych, to chyba tylko o chęci ułatwionego życia na koszt podbitych i wyzyskiwanych narodów? Może istotnie szatan pychy ukazuje ludziom opętanym żądzą panowania wszystkie królestwa świata tego, szepcąc swoje odwieczne: „będziecie jako bogowie"?... Może istotnie podsuwa im upajające wizje panowania nad światem, ażeby nasycić raz jeszcze oczy krwawą hekatombą, ażeby huk dział raz jeszcze wygrał nad znękaną ziemią szyderczy kuplet Mefista?...

Cele wojny w oczach Anglika

Korespondent londyński „Kuriera Warszawskiego" opisuje interesujące wydarzenie z ubiegłego tygodnia. Oto w rozmowie prywatnej z młodym dygnitarzem hitlerowskim, pięciu umiarkowanych Anglików, podkreślających że są przyjaciółmi narodu niemieckiego, i że wojny z Niemcami uważaliby za wielką tragedię, ustaliło:

„Umiarkowane warunki pokoju, który byłby podyktowany Niemcom po przegranej przez nich wojnie: 1) Helgoland wraca do Anglii; 2) Strefa kanału kilońskiego szerokości 20 klm. wydzielona z Rzeszy i oddana do użytku handlu światowego, którego bezpieczeństwo zagwarantuje policja międzynarodowa; 3) Bawaria i Austria odłączone od Rzeszy utworzą nowe królestwo katolicko-niemieckie; 4) Czechy odbudowane będą w swych historycznych granicach; 5) Kłajpeda z rozszerzonym obszarem wróci do Litwy; 6) Prusy wschodnie włączone będą do Polski wraz z Gdańskiem; 7) Granica zachodnia Pomorza przesunięta będzie do Kołobrzegu; 8) Śląsk opolski przyłączony będzie do Polski; 9) Granica wschodnia Francji przesunięta będzie do Renu".

„Oto — kończą nasi Anglicy, zwracając się do owego hitlerowca — byłyby umiarkowane warunki pokoju, jakie nam się nasuwają dziś, gdy nie wierzymy w wojnę, gdy nie żywimy nienawiści do Niemców i gdy nie wstrząsają nami jeszcze namiętności, rozbudzone wojną. Niech pan sobie teraz wyobrazi, co czeka Niemcy po przegranej, a przez nie rozpętanej wojnie i niech pan szczerze powie, czy istotnie warto wam będzie robić wojnę o Gdańsk?"

Armaty na Bischofsbergu

„Słowo" w korespondencji z Gdańska podaje taki wesoły obrazek:

„Mała, drobna i niepokaźna korespondentka „Reutera" wyczytała w „Danziger Neueste Nachrichten" pod rubryką „Polskie prowokacje", oświadczenie, że to Polacy tylko rozpowszechniają wiadomości, że na Bischofsbergu stoi niemiecka ciężka artyleria. „Każdy — pisał organ Senatu — może się przekonać, że to nieprawda". Wzięła więc gazetę pod pachę i poszła na Bischofsberg.

— Halt!

— Ja chcę się przekonać tylko, czy macie tu swoje armaty.

— Co?!!! — wartownik rozdziawił gębę i wytrzeszczył zdumione oczy. Wezwał oficera.

Oficer był niemniej zdumiony zuchwalstwem czy też naiwnością niepokaźnej kobiety.

— Jakto — odpowiedziała mu — przecież w tej gazecie napisano, że każdy się może przekonać naocznie. — Oficer wziął gazetę do ręki.

— Was ist das für ein Käseblatt! — rzucił pogardliwie, nie mając oczywiście pojęcia („oficer policji gdańskiej/"), że w ten sposób obraża organ Senatu Wolnego Miasta...

Korespondentka „Reutera" przekonała się oczywiście, że armaty są".

W związku z wyjazdami wakacyjnymi zawiadamiamy P. T. Czytelników, że każdorazową zmianę adresu załatwiamy bezpłatnie.

Admin. „GŁOSU NARODU„

Błogosławieństwo Ojca św. dla Narodu Polskiego

Przemówienie Ojca św. i Ambasadora R. P. podczas wręczenia listów uwierzytelniających

Dnia 24 bm. Ambasador R. P. przy Watykanie dr Kazimierz Papée, wręczając podczas uroczystej audiencji Ojcu św. listy uwierzytelniające, przemówienie swe rozpoczął od słów poświęconych **pamięci czcigodnej postaci Piusa XI**, poprzednika obecnego Papieża, **wielkiego przyjaciela Narodu Polskiego i jego wodza Marszałka Piłsudskiego**, którego poznał w ciężkich chwilach niebezpieczeństwa, zagrażającego temu narodowi. Wspomniał następnie dary umysłu i serca wyróżniające zmarłego ambasadora Władysława Skrzyńskiego, po czym wyraził zadowolenie, iż może być tłumaczem tej radości, jaką **Prezydent R. P., rząd polski i cały naród odczuł i odczuwa z powodu wyniesienia Jego Świątobliwości na Stolicę Piotrową.**

Gdy w ów wieczór wiosenny — mówił Ambasador — **dzwony kościołów Polski, tak licznych i tak starych, obwieściły wszystkim wiernym wielką wieść o powołaniu Piusa XII na Najwyższego Pasterza, Polacy z najżywszą radością dowiedzieli się, iż stolica duchowa świata szybko znalazła w osobie Ojca św. najbardziej godnego kontynuatora tradycji i dzieł Kościoła Powszechnego. Orędzie Jego Świątobliwości i apel do narodów świata, streszczony w słowach św. Pawła „Capite nos" (Przyjmijcie nas), znalazły w Polsce głębokie echo i pełne zrozumienie, ponieważ kraj ten, najwyższą wartość przywiązujący do wolności i honoru, jest usposobiony głęboko pokojowo. W intencjach pokojowych Polska prowadzi dzieło swej odbudowy, nie zapominając, że, obok wartości materialnych, religia i etyka winny zajmować pozycję dominującą w kraju katolickim, który czerpie ze źródeł cywilizacji zachodniej. Polska nie zapomina, co zawdzięcza Kościołowi katolickiemu w dziedzinie duchowej i wie, że dzięki niemu mogła korzystać obficie z nieocenionych skarbów kultury łacińskiej.**

Kończąc swe przemówienie, ambasador Papée złożył Ojcu św. zapewnienia o uczuciach głębokiej czci i synowskiej miłości, ożywiających Pana Prezydenta R. P., rząd i cały naród polski wraz z najgorętszymi życzeniami Pana Prezydenta R. P. długiego i pełnego chwały pontyfikatu dla Piusa XII, prosząc jednocześnie o apostolskie błogosławieństwo dla Głowy Państwa, Narodu Polskiego i dla **siebie osobiście.**

Przemówienie Ojca św.

Odpowiadając na to przemówienie, Ojciec św. zaznaczył przede wszystkim, że słowa towarzyszące wręczaniu listów akredytowanych ministra w charakterze nadzwyczajnego pełnomocnego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej, na stanowisku tak dobrze wypełnianym przez niezapomnianego ś. p. ambasadora Skrzyńskiego, są wymownym dowodem szlachetnych uczuć, z którymi Pan Ambasador obejmuje swą wysoką misję w momencie szczególnie doniosłym.

Naród, który w ciągu wieków, wśród najróżnorodniejszych przeżyć pozostał w jedności ze Stolicą Świętą, połączony z nią tyloma i tak mocnymi węzłami, już choćby tylko dla tego może być pewien, iż w domu wspólnego Ojca Chrześcijaństwa znajdzie ufne i radosne przyjęcie, odpowiadające owym tradycyjnym stosunkom. Ale ponad to wzruszający hołd złożony sławnemu Poprzednikowi Papieżowi na Stolicy Piotrowej, nieśmiertelnej pamięci Piusowi XI, którego postać pozostanie zawsze wykuta w dziejach, który zawsze — i w dniach burzliwych kolei losu — był wiernym przyjacielem Polski Odrodzonej, znalazł w sercu Ojca św. echo wdzięczne i głębokie.

To zaś, że papieskie orędzie do świata o pokój prawdziwy i trwały, pokój oparty na sprawiedliwości, honorze i wolności narodów, odpowiadało zewnętrznym przekonaniom Narodu Polskiego i znalazło w nim pełne zrozumienie, było dla Ojca św. tak cennym świadectwem z ust bardzo miarodajnych i zarazem stanowi tak wymowne oświadczenie się za szczytną ideą pokoju między narodami, że

Ojciec św. nie waha się wyrazić przy tej okazji całej swej wdzięczności.

Z tego względu uważa ambasadora o dominującej i decydującej roli, której od religii i moralności oczekują wielkie problemy interesujące obecnie życie ludów, powiększa jej doniosłość i siłę przekonywującą.

Jeśli Naród Polski, rzucając wstecz wzrokiem na godne uwagi przeżycia w swoich dziejach, z wdzięcznością wspomina, co zawdzięcza religii Chrystusowej i wyrosłej w jej cieniu cywilizacji zachodniej, stwierdza, iż ocenia to wszystko także obecnie i oceniać będzie w przyszłości. Im bardziej zyskuje na terenie duch materializmu, oddalającego się od ideałów religijnych chrześcijańskiej przeszłości w Europie, i im cięższą jest walka o egzystencję i zadowolenie własnych aspiracyj jednostek i społeczeństw przez przypisywanie czynnikom siły fizycznej niezasłużonego — a w ostatecznej analizie destruktywnego — pierwszeństwa przed świętymi ideami prawa, tym bardziej nieodzowną dla pokolenia dzisiejszego jest rzeczą wychowawcza mądrość i matczyna miłość Kościoła, który wśród przeciwieństw i napięć nieuniknionych tu na ziemi, nie ustaje w głoszeniu i propagowaniu Ewangelii wszystkim bez różnicy pochodzenia i języka, Ewangelii i ducha Tego, Którego nauka i Którego żywot są zawsze podstawą moralną wszelkiej trwałej pomyślności i wszelkiego prawdziwego pokoju.

Pragnienie Pana Prezydenta R. P., by utrzymać i coraz bardziej — przez misję powierzoną nowemu **Ambasadorowi — zacieśniać świeckie stosunki łączące Polskę ze Stolicą Świętą, znajdzie zawsze u Ojca św. pełne zrozumienie i pełne ufności poparcie. Ojciec św.** wita przeto jak najserdeczniej polskiego dyplomatę, prosi go, by był wyrazicielem **najgorętszych życzeń, które Najwyższy Pasterz składa Głowie Państwa Polskiego i z całego serca udziela Panu Prezydentowi R. P. i całemu najdroższemu Narodowi Polskiemu, a w szczególności Ambasadorowi, który tak godnie Naród ten reprezentuje, z ojcowską miłością Apostolskie błogosławieństwo.**

Gdańskie wiersze Damrotha

W 1886 roku ukazały się w Gdańsku „Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich" Czesława Lubińskiego — wrażenia z podróży po ziemi pomorskiej ks. Konstantego Damrotha, ujęte w formę listów do przyjaciół.

W tym to interesującym sui generis „Baedekerze" pomieścił autor także szereg swych utworów poetyckich z cyklu „Baltica". Wiersze te są na ogół znane.

Ale w książce tej **(nota bene skonfiskowane)** znajdują się drobne wierszyki, które nie weszły dotąd do zbioru poezyj ks. Damrotha. Tu więc je przypominamy. Są to wiersze z Gdańska.

Autor zwiedził kościół Panny Marii w Gdańsku, dłużej zatrzymał się przed słynnym obrazem, przedstawiającym Sąd Ostateczny.

„Długo stałem zadumany — pisze Damroth — przed tym arcydziełem, nie mogąc się od niego oderwać. Nie znam się na sztuce, ale zdaje mi się, że choćbym był najnamiętniejszym i najchłodniejszym krytykiem, zapomniałbym wobec tego obrazu o swym rzemiośle. Wszakże też nie dla przemądrych krytyków tworzyli mistrze pędzla, pióra, kielni mularskiej swe dzieła... ale dla chwały Boga i jego pobożnych czcicieli; w tej mierze osiągnął twórca Sądu Ostatecznego u mnie swój cel najzupełniej, jego obraz był dla mnie kazaniem zajmującym, przerażającym, pocieszającym i budującym. Te wszystkie uczucia odzywały się we mnie z kolei, ciekawość ustąpiła miejsca rychło zbawiennej trwodze, która zimnym dreszczem przeszła po ciele i duszy, aby wzruszyć serce do żalu za grzechy popełnione, wlać w nie słodką otuchę i nadzieję w miłosierdzie Boże i wywołać postanowienie poprawy życia, stwierdzone cichą łzą w oku i błagalnymi słowy na ustach:

Sędzio, Boże sprawiedliwy,
Daruj wszystko, gdy rzewliwy
Płacząc błagam przebaczenia,
Nim się stawię do sądzenia.
Moje prośby nie są godne,
Bom Twe dziecko jest wyrodne,
Przecież błagam Cię serdecznie,
Nie daj gorzeć w piekle wiecznie.
Daj mi miejsce w świętych gronie.
Bądź mi Jezu ku obronie,
Oddal od kozłów stolicy,
A postaw mnie po prawicy".

Wiersz ten, będący przekładem fragmentu znanej łacińskiej sekwencji „Dies irae, dies illa", tchnie żywym uczuciem, a cechuje go wiara i nadzieja w miłosierdzie Boże.

Zwiedził Damroth dalej gdańskie archiwum miejskie, kasę, izbę posiedzeń letnią i zimową w ratuszu.

„Wszystkie te pokoje — stwierdza — są pełne starożytnych ozdób rozmaitych, nieraz bogato pozłacanych, portretów, biustów, malatur szklanych i napisów, niektórych bardzo ciekawych i zabawnych. Z ostatnich przytaczam przynajmniej dwa jako znamionujące doskonale dawniejsze czasy i jej dawniejszych ludzi. Nad drzwiami kancelarii czytasz:

Amico sufficit tibi amicitia nostra gratis.
Laborem vero nostrum solve pecuniis paratis
Si res vis, res porta, pro verbis verba reporta.

To jest:
Nasza przyjaźń mospanie,
Darmo ci się dostanie,
Lecz za naszą pracę
Prosimy o płacę.
Żądasz czynów — pokaż czyny,
Słowa — słów skutek jedyny.

Nad kominkiem zaś jest czterowiersz łaciński, który tak przekładam na polskie:

Mile grzeje płomień z daleka,
Lecz z bliska boleśnie dopieka,
Wolno na nasze biurka spozieráć,
Lecz nie wolno w papierach szperać.

Powiadam, że wiersze te znamionują dosyć nalę owe złote czasy, pełne zdrowego dowcipu i ogłady wrodzonej, bo wypowiadają prawdę w sukience alegorycznej i żądają rzeczy niekoniecznie miłej, ale w sposób grzeczny i dowcipny, który nie tak łatwo wywołuje niesmak".

Znajdujący się ongi w gdańskim Dworze Artusa na ścianie sali biesiadnej dwuwiersz:

Hic madidi fratres spumantia pocula siccant,
Hic nihil est aliud vivere, quam bibere,

przetłumaczył Damroth w ten sposób:

Tu bracia od mokrego cechu wysuszają
Kipiące puchary, którzy za godło mają:
Kto pije — ten żyje.

Oto garść refleksyj gdańskich ks. Damrotha: jedno tłumaczenie religijne i trzy tłumaczenia epigramatów łacińskich, wszystkie wcale udatne.

Jako tłumacz średniowiecznej poezji łacińskiej dał się Damroth poznać raz jedyny tylko i to właśnie w przytoczonym wypadku.

Te „fraszki" wraz ze wspomnianym wierszem religijnym powinny znaleźć się w kompletnym wydaniu pism poetyckich Damrotha w dziale „ineditów", których liczba na pewno się powiększy po skrupulatnym przewertowaniu czasopism pomorskich z lat 1871—1883, kiedy to poeta był dyrektorem seminarium nauczycielskiego w Kościerzynie na Kaszubach i płodami swego pióra obficie zasilał wydawnictwa polskie na Pomorzu.

Mieczysław Dereżyński.

Ruch wydawniczy

Dokoła rozmów polsko-angielskich

w sprawie pożyczki

Prasa angielska zamieszcza komentarze o rezultatach polsko-angielskich rokowań pożyczkowych.

„Times“ podkreśla, że rokowania finansowe z Polską **doprowadziły jedynie do częściowego porozumienia.** Sir John Simon co prawda nie podał szczegółów istniejących trudności, wiadomo jednak, iż skarb brytyjski uważa, iż nie jest w stanie zgodzić się na żądanie Polski, aby

złoto zostało zdeponowane w Londynie, celem pokrycia co najmniej części proponowanej pożyczki.

Negocjatorzy polscy oświadczyli, że złoto potrzebne im jest z dwóch względów:

Po pierwsze dla pokrycia ewentualnej dodatkowej emisji własnej na cele inwestycyj, oraz celem umożliwienia szybkich zakupów materiałów wojennych w innych krajach w razie nagłej potrzeby. Statut Banku Polskiego wymaga, aby złoto, a nie funty szterlingi użyte były dla pokrycia złotego, przy tym strona polska wysunęła zastrzeżenia przeciw żądaniu skarbu brytyjskiego, aby wypłaty pożyczki uskutecznione były dopiero po uprzednim zawiadomieniu o tym Londynu.

„Financial News“ pisze: Oświadczenie sir Johna Simona na temat rokowań o pożyczkę dla Polski **nie jest zachęcające.** Rozmowy na temat szczegółów dla 8-milionowych kredytów eksportowych postępują naprzód normalnie, aczkolwiek powoli, ale

zupełny impas, zdaje się, powstał w rokowaniach o gotówkową część pożyczki w wysokości 5 miln. funtów szterlingów, oraz francuską część w wysokości 3 i pół miln. funtów.

Fakt, że żadna ustawa w sprawie pożyczki gotówkowej nie może być uchwalona przed wakacjami letnimi parlamentu, nie oznacza nieuchronnej przeszkody dla jej zawarcia w późniejszym terminie, albowiem bank brytyjski mógłby w międzyczasie udzielić pożyczki. **Brak czasu dla uchwalenia odnośnego ustawodawstwa stwarza stosunkowo najmniejszą przeszkodę. Trudność polega na tym, iż warunki brytyjskie uważane były za całkowicie nie do przyjęcia i rząd polski woli zaniechać rozmów, aniżeli przyjąć te warunki. Wbrew pewnym wiadomościom, negocjatorzy polscy nie nalegali na uzyskanie pożyczki w formie złota zdeponowanego w Londynie.** Faktycznie Polacy stawiali warunek,

aby mieli prawo swobodnego wydatkowania pożyczki za granicą.

Negocjatorzy brytyjscy stawiali warunek, **aby za każdego funta szterlinga wydatkowanego poza W. Brytanią, rząd polski wydatkował jednego funta ze swych własnych rezerw złota.** Opróżniłoby to rezerwy złota w Banku Polskim w chwili, gdy koszta mobilizacji zwiększają już obieg banknotów. Stanowisko skarbu brytyjskiego wywołuje ostre zastrzeżenia w Polsce, tym bardziej, że pozbawia ono rząd polski również dobrodziejstwa francuskiej pożyczki gotówkowej. Pierwotnie pożyczka francuska miała być negocjonowana odrębnie i rząd francuski gotów był dać odnośną sumę do dyspozycji Polski w formie wolnej waluty. Skarb brytyjski zaproponował odbywanie wspólnych rokowań. W ten sposób, ponieważ warunki francuskiej i brytyjskiej oferty są identyczne,

Polska utraci również pożyczkę 3 i pół miln. funtów, którą w przeciwnym razie mogłaby otrzymać.

Załamanie rokowań pożyczkowych może pociągnąć niekorzystne następstwa polityczne. Być może, że jest to zwykły zbieg okoliczności, że stanowisko skarbu brytyjskiego stało się bardziej nieugięte po rozmowach sir Horace Wilsona i min. Hudsona z p. Wohltatem, ale fakt ten nie może pozostać bez komentarzy. Miejmy nadzieję, że kompromis zostanie osiągnięty w ostatniej chwili, zanim parlament rozejdzie się na wakacje letnie. Rząd polski, który sam czynił pewne trudności co do szeregu punktów, winien ze swej strony posunąć się do najdalszej granicy ustępstw, celem uniknięcia załamania się negocjacyj.

W innym miejscu „Financial News“ pisze: Oświadczenie sir Johna Simona interpretowane jest jako przyznanie, że

rokowania się załamały.

Jednak dalsze rokowania na temat jakiejś innej formy pomocy ekonomicznej przez udzielenie dalszych kredytów eksportowych nie są wykluczone.

Sprawa niebywałego spadku cen pszenicy

tematem rozmów międzynarodowych

Spadek cen pszenicy do niebywale niskiego poziomu na rynkach światowych wywołał wprost katastrofalny stan rzeczy dla tych szczególnie krajów, które żyją przeważnie z rolnictwa, a więc m. in. i dla Polski. W lipcu notowano w Liverpoolu (Anglia) pszenicę z dostawą po 3 sh. 6½ d., podczas gdy dwa lata temu cena wynosiła 10.8 sh., a rok temu 6.4 sh. Tak niskiej ceny pszenicy, jak w roku bieżącym nie notowano już od przeszło 350 lat.

W celu zaradzenia temu stanowi rzeczy, zebrali się w Londynie przedstawiciele czterech głównych krajów produkujących pszenicę, a mianowicie: Argentyny, Australii, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Po przedyskutowaniu całego zagadnienia, ustalono trzy najważniejsze punkty, które mają zaradzić złu przez: **1) ograniczenie rozmiarów produkcji, 2) ustanowienie światowej ceny minimalnej i 3) przydziału kwot eksportowych.** Ponieważ w niektórych państwach istnieją przeszkody konstytucyjne, przeto wprowadzenie wyżej podanych punktów nie może nastąpić.

Tymczasem produkcja w roku bieżącym zapowiada się wprost rekordowo.

Tak wysokich zbiorów pszenicy nie notowano od kilku lat. Zapasy wojenne czynione przez wiele państw przyczyniły się tylko w niewielkim stopniu do odciążenia rynku. Innego sposobu zaradzenia spadkowi cen pszenicy na razie nie ma. Stąd należy wnioskować, że pszenica miała raczej tendencje zniżkowe.

Radio

RADIOFONIZACJA SZKÓŁ NA SZLAKU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Polskie Radio pragnąc uczcić rocznicę wymarszu I-szej Kadrowej, postanowiło wraz ze Społecznym Komitetem Radiofonizacji Kraju zradiofonizować wszystkie szkoły i świetlice na historycznym szlaku Marszałka Piłsudskiego. Na wielkim trakcie dziejowych pamiątek, od Zakopanego poprzez Podhale, Kraków, kieleczczyznę, Warszawę, Radzymin, Grodno i Wilno, aż po Zułów, wioska przy wiosce i szkoła przy szkole z odbiorników radiowych czerpać będą wiedzę o dzisiejszej potędze Polski. Szlak wielkich czynów Józefa Piłsudskiego stanie się także szlakiem wiedzy, kultury i postępu, jakie przyniosą odbiorniki radiowe.

Ogółem zradiofonizowanych zostanie około 250 szkół. Wszystkie odbiorniki opatrzone będą w specjalną plakietę z okolicznościowym napisem.

Ogólny koszt tej akcji wyniesie około 40.00 zł. Dla uzyskania tej sumy Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju zwrócił się do ofiarności społecznej, wydając m. in. specjalne znaczki, z których dochód przeznaczony jest na ten cel.

Wręczenie wszystkich odbiorników odbędzie się **dnia 6 sierpnia.**

PO TRZECH MIESIĄCACH ZALEGANIA W ABONAMENCIE skreślenie z ewidencji abonentów radiowych. Zaleganie w opłatach radiofonicznych ponad 3 miesiące uprawnia do cofnięcia karty rejestracyjnej i skreślenie z ewidencji abonentów radiowych.

Prawo to przysługuje Ministrowi Poczt i Telegrafów na zasadzie artykułu 8-go Ustawy o Poczcie, Telegrafie i Telefonie, ponieważ zaleganie w opłatach jest niedotrzymaniem warunków koncesji, czyli zezwolenia radiofonicznego.

Cofnięcie karty rejestracyjnej pociąga za sobą obowiązek unieruchomienia względnie zupełnego zlikwidowania posiadanego urządzenia radiofonicznego.

Unieruchomienie radiourządzenia polega na uziemieniu anteny na zewnątrz lokalu, oraz wyjęciu lamp lub detektora kryształkowego z radioodbiornika i odłączenie go od przewodów anteny.

Niestosowanie się do powyższego obowiązku po cofnięciu karty rejestracyjnej, powoduje odpowiedzialność z artykułu 29 wspomnianej Ustawy.

„PRZEZ SIEDEM MÓRZ DO SIEDMIU WZGÓRZ“, Wesoła powieść radiowa. Dnia 29 lipca o godzinie 19.00 usłyszą radiosłuchacze trzeci odcinek wesołej powieści mówionej „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz“. — Odcinek nosi tytuł „Niech żyje trzecia klasa“. Akcja toczyć się będzie w jadącym do Gdyni, przepełnionym pociągu, wśród którego pasażerów znajdujemy Szczepka i Tońka.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 29 LIPCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.15 Dzieciniec Bezrobotnych z Poznania; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Audycja dla dzieci; 15.15 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Recital wiolonczelowy; 16.45 Kronika wydarzeń w technice; 17.00 Muzyka do tańca; 18.00 „Echa mocy i chwały“; 18.10 Muzyka polska; 19.00 Wesoła powieść radiowa; 19.20 Rezerwa; 19.30 Audycja dla Polaków za granicą; 20.00 Melodie ziemi polskiej; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert rozrywkowy z Wejherowa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty! 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 17.00 Recital śpiewaczy; 17.30 Płyty; 20.25 Pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie, pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.25 Płyty; 14.20 Z życia organizacji rolniczych; 14.35 Wiadomości gospodarcze i informacje; 17.00 Wiadomości bieżące i program na jutro; 17.10 Płyty; 17.50 Pogadanka; 20.25 Rozmowa ze słuchaczami; 20.35 Wiadomości sportowe.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Muzyka obiadowa; 17.00 Płyty; 20.00 Wiadomości w językach: słowackim, czeskim i niemieckim; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Wiadomości sportowe.

Wiadomości sportowe

ŁOZA WYGRAŁ V. ETAP.

Do piątego etapu Biegu Dokoła Polski stanęło zaledwie 26 kolarzy. Etap ten wygrał Łoza w czasie 4:28:46,8, 2) Zagórski 4:39:45, 3) Kosior 4:39:45, 4) Cieniewski 4:40:05, 5) Napierała 4:40:24, 6) Jaskólski 4:42:48, 7) Eresz, 8) Bieniek, 9) Bizon, 10) Rzeźnicki, 11) Ignaczak 4:51.59; 12) Domański 4:52.35.8.

Ogólna klasyfikacja po 5 etapach wygląda następująco: 1) Napierała 28,32,11, 2) Rzeźnicki 28,41,53, 3) Jaskólski 29,07,03, 4) Bieniek 29,09,51, 5) Cieniewski 29,24,34, 6) Łoza, dalej Zagórski, Ignaczak, Kosior, Leśkiewicz, Kudert Ostatni 12-ty Bober w czasie 31,12,15. Zawodnicy ci mogą natomiast w konkurencji etapowej i wystartują w konkurencji ogólnej, natomiast w konkurencji etapowej może startować jeszcze 8 następujących zawodników: dwaj emigranci: Marcelak i Witek, Kuńczak, Wasilewski, Wójcik Wacław, Domański, Bizoń i Eresz.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 28 LIPCA. Świętych męczenników Nazariusza i Celzusa. — Św. Wiktora I. Papieża, męczennika, zmarłego w roku 199. — Św. Innocentego I., papieża. Umarł w r. 417.
Wschód słońca o godz. 3.49, zachód o godz. 19.35. Długość dnia 15 godzin, 46 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

AKCJA ZBIÓRKI ŁOMU METALOWEGO NA F. O. N. prowadzona w niesłabnącym tempie przez ludność Krakowa, znalazła również żywy oddźwięk u ludności wiejskiej w bliższych i dalszych okolicach Krakowa. Jako pierwsi własnymi środkami przewozowymi przywieźli do okręgowego magazynu zbiórkowego w Krakowie przy ul. Rakowickiej 22, po odbyciu kilkudziesięcio kilometrowej drogi zebrany na wsi łom — sołtys Buczek z gminy Sułoszowa pow. olkuskiego 853 kg., oraz przedstawiciel gromady Przeginia pow. krakowskiego 262 kg.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Piątek, 28. VII. „Szkarłatne róże“, komedia A de Benedetti'ego.
Sobota 29. VII. „Szkarłatne róże“, komedia A. de Benedetti'ego.
Niedziela 30. VII. „Szkarłatne róże“, komedia A. de Benedetti'ego.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: 1) „Alarm“ i 2) „Ich błąd“ Jean Gabin, Gaby Morlay.
APOLLO: „Ostatnie ostrzeżenie“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 28 do 31 lipca włącznie: „Niebezpieczna miłość“.
L. O. P. P.: „Wrzos“ (Engelówna, Junosza Stępowski) i „Zaufaj mi“.
PROMIEŃ: „Białe Sztandary“.
SCALA: „Obawa przed skandalem“ (Carola Lombart).
STELLA: „Promienie zagłady“ (R. Bellamy).
SZTUKA: „Młode serca“ (Janet Gaynor).
ŚWIT: 1) „Stenotypistka“ (Ginger Rogers), 2) „Dzisiaj i zawsze“ (Ann Harding).
UCIECHA: „Zeznanie Szpiega“ (Confessions of A Nazi Spy).
WANDA: „Cnotliwa Zuzanna“.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek, jutro w sobotę oraz w niedzielę po cenach zniżonych pełna humoru komedia A. de Benedetti'ego „Szkarłatne róże“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce występują: J. Baronówna, K. Fabisiak, Z. Mrożewski.

—oOo—

Niemoralna reklama

Sekcja Walki z Demoralizacją komunikuje: „Firma Hardtmuth w Krakowie propaguje na swych ołówkach środki antykoncepcyjne. **Ołówki te rozdaje się młodzieży na ulicy. Sprawą tą zajęło się Starostwo Grodzkie w Krakowie. Przypominamy, że katolikom nie wolno popierać tych firm, które szerzą demoralizację“.**

Z dnia

„Od świętej Hanki...“

W dniu świętej Anny nastąpiła w Krakowie gwałtowna zmiana temperatury. Przedtem mieliśmy słońca i ciepła aż zanadto, od środy zaś nie potrzebujemy już ochładzać się lodami i lemoniadami, bo mamy poddostatkiem chłodu. We środę temperatura wynosiła 13 stopni wyżej zera, we czwartek 16 stopni. Wydaje się jednak, że jest znacznie zimniej, przyzwyczailiśmy się bowiem do ciepła i teraz tym bardziej odczuwamy oziębienie.

Szczególnie chłodno jest rano i wieczorem („od świętej Hanki zimne wieczory i poranki“).

We środę krakowianie powyciągali ze szaf zarzutki i płaszcze. W ogrodach i parkach znać już pierwsze oznaki zbliżającej się jesieni. Liście wielu drzew już żółkną. Te przedwczesne oznaki jesienne są raczej wynikiem spiekoty oraz żaru, zionącego w ostatnich tygodniach od sąsiednich nawierzchni. Żar ten źle wpływa na roślinność.

Mimo tych oznak do jesieni jeszcze daleko. Po dniach chłodnych przyjdą jeszcze dni ciepłe. Płaszcze i zarzutki znowu powędrują do szaf. Nacieszymy się jeszcze latem do syta. M.

Z żałobnej karty

ZGON ZASŁUŻONEJ DZIAŁACZKI OŚWIATOWEJ.

W Krakowie zmarła, przeżywszy 63 lat, ś. p. dr filozofii Wanda Konczyńska, emerytowana nauczycielka. Zmarła była profesorką gimnazjum polskiego w Moskwie i zasłużoną działaczką oświatową przez szereg lat na obczyźnie.

Przykładne ukaranie adwokata-żyda

Od dłuższego czasu sądy krakowskie zajmują się sprawą krakowskiego adwokata dra Leona Friedmana. Prokuratura obwiniła Friedmana o kilka ciężkich przestępstw, jak n. p. wykorzystywanie krytycznego położenia swych sekretarek dla celów niemoralnych, złożenie fałszywych zeznań, przywłaszczenie powierzonych pieniędzy oraz nakłanianie do oszukańczego bankructwa.

Sąd pierwszej instancji skazał Friedmana na rok i 8 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny zniżył oskarżonemu karę na rok więzienia. Od tego wyroku prokurator wniósł kasację do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy uchylił wyrok na rozprawie dnia 16 marca b. r. i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w innym składzie do ponownego rozpatrzenia.

Rozprawa przed Sądem Apelacyjnym odbyła się w poniedziałek, wtorek i środę. Przewodniczył wiceprezes dr Gniewosz. Sąd ponowił wszystkie dowody. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok ogłoszony został we czwartek o godzinie 12.

Trybunał uchylił poprzedni wyrok apelacyjny, uznając oskarżonego winnym prawie wszystkich zarzuconych mu czynów, a więc: wyzyskania swego stanowiska jako pracodawcy, a krytycznego położenia swojej sekretarki p. Ł. Nakłaniania do czynów nierządnych praktykantki biurowej p. M., w którym to wypadku wykorzystał jej położenie. Fałszywego zeznania w sprawie udzielania pełnomocnictw, przywłaszczenia powierzonych sobie pieniędzy w kwocie 2.340 zł. Sąd apelacyjny uwolnił oskarżonego jedynie od winy o nakłanianie do fikcyjnego bankructwa niejakiego Buchbindera, a to ze względu na brak dostatecznych dowodów. Sąd skazał Leona Friedmana po uwzględnieniu ustawy amnestyjnej **na 4 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych oraz prawa wykonywania zawodu przez 10 lat.** —

Przy wymiarze kary Sąd apelacyjny wziął pod uwagę, że osk. jako adwokat powinien był przestrzegać zasad etyki. Natomiast przewód sądowy wykazał, iż oskarżony adwokat Friedman pozbawiony jest wszelkich hamulców etyczno-moralnych i kieruje się wyłącznie chęcią zaspokojenia swych żądz. W końcowym wywodzie uzasadnienia tego surowego wyroku sąd stwierdził, że oskarżony przedstawia smutną sylwetkę adwokata.

Wyrok wywarł silne wrażenie.

—oOo—

Sygn. VI. Km. 2191/38.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI., Józef Maczek, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia

dnia 5 września 1939 r. o godz. 9.30

w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, Sala Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości należących do dłużników:

1) Magdaleny z Trybuców Bartosikowej realności obj. Lwh. 44 ks. gr. gm. kat. Mydlniki — oszacowanej na zł 4.649.—, cena wywołania zł 3.099.33; przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 464.90.

2) Magdaleny z Trybuców Bartosikowej w 2/4 częściach, Piotra Rusina i Janiny z Bartosików Rusinowej po 1/4 realności Lwh. 334 ks. gr. gm. kat. Mydlniki — oszacowanej na zł 8.610.—, cena wywołania zł 5.740.—; przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 861.—.

3) Piotra Rusina i Janiny z Bartosików Rusinowej po połowie realności lwh. 335 ks. gr. gm. kat. Mydlniki — oszacowanej na zł 3.007.—, cena wywołania zł 2.004.67; przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 300.70.

Nieruchomości te stanowią 1 parc. bud. lkat. 45, wchodzącą w skład realności lwh. 334, na której stoi dom murowany, parterowy, dachówką kryty, składający się z 4 ubikacji i 2-ch kuchen, stodoła na słupach murowanych słomą kryta, stajnia z desek zbudowana o dwóch przegrodach oraz 7-miu parcel. grunt., do których dojazd jest dogodny.

Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie ksiąg gruntowych przy Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13.

Dnia 18 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

Sygnatura: VIII. Km. 102/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII., Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1939 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Katarzyny z Włodarczyków Mikułowej, nieruchomość obj. lwh. 335 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXI, Płaszów (dawne lwh. 172 tej ks.), złożonej z parceli l. kat. 315, 161, 164, 360, 360/48, 360/49, 360/50, 1899, 1900, 1901, 1902. Na parc. l. kat. 315 stoi budynek murowany z cegieł o 6 izbach mieszkalnych. Obok budynku stodoła stara. — Resztę realności stanowią pastwiska i role. Nieruchomość położona jest w Krakowie - Płaszowie, przy ul. Gumniska 5, i ma urządzoną ks. gr. w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.294.—, cena zaś wywołania wynosi zł 5.470 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 729 gr 40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do III. 3. E. 111/39.

Dnia 20 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Ryszard Konopka.

ECHA

Warunki włoskie

„Goniec Warszawski przynosi rewelacje dotyczące sojuszu wojskowego niemiecko-włoskiego. Ponieważ zwłaszcza Rzeszy zależało na zawarciu sojuszu, Włochy mogły dyktować warunki. I podyktowały. Hitler musiał się zgodzić:

„1) na uzbrojenie 15 dywizji włoskich, wyborowym materiałem wojennym, uzyskanym w Czechach i na Morawach;

2) musiał — i to było niewątpliwie bardzo gorzką pigułką — przyjąć warunek wysiedlenia 250 tysięcy Niemców z nad Górnej Adygi, musiał wreszcie niewątpliwie akceptować pewne tajne klauzule sojuszu. Jedną z tajnych klauzul sojuszu niemiecko-włoskiego jest jak należy przypuszczać ta, iż Włochy wezmą udział po stronie Trzeciej Rzeszy w każdej wojnie, ale nie w tej w której przeciwko Niemcom wystąpiłaby zbrojnie Anglia“.

Ta ostatnia wiadomość wydaje się bardzo mało prawdopodobna, jest niemal pewne, że w ewentualnej przyszłej wojnie Anglia weźmie udział i to oczywiście nie po stronie Niemiec. W tych warunkach sojusz wojskowy i tak okupiony już owymi dwoma ciężkimi warunkami nie przedstawiałby żadnej niemal dla Niemiec wartości.

—oOo—

Sygnatura: Km. 612/37.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach Józef Pawłowski, mający kancelarię w Myślenicach, Rynek Nr. 29, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 października 1939 r. o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Myślenicach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Karola Chęcińskiego z Myślenic, nieruchomość 1/7 część realności lwh. 72 ks. gr. gm. kat. Myślenice, obj. składającej się z parceli budowlanej lkat. 25, na której stoi budynek murowany piętrowy, dwufrontowy, oraz w podworcu skład, lodownia i studnia.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.150.—, cena zaś wywołania wynosi zł 4.776 gr 67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 715.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Myślenicach.

Przystępujący do licytacji winien się wykazać zezwoleniem Urzędu Wojewódzkiego na kupno nieruchomości w pasie granicznym.

Dnia 24 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Pawłowski.

Sygn. akt. I. Km. 1289/38.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: Jakub Ascher Gruschow w Tarnowie przez Dra H. Pomeranza adw. w Tarnowie.
Dłużnik: Bernard Fenichel w Tarnowie, Starowolskiego 2.

Obwieszczenie o I licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru I-go, zamieszkały w Tarnowie, przy ulicy Szopena L. 4, m. 1, na zasadzie art. 602 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 10 sierpnia 1939 r. od godz. 9-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Bernard Fenichel w jego lokalu w kancelarii ulica Szopena 4, m. 1 — składających się z 1) płaszcze z kołnierzami futrzanymi (6), 2) płaszcze granatowe (15), 3) kostiumy granatowe (2), oszacowanych na łączną sumę 850.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Tadeusz Jurand - Zajtz.

Sygnatura: Km. 424/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Muszynie — Leon Faleński — mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego Nr. 224, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 sierpnia 1939 r. o godz. 9-tej w Krynicy zdroju u zobowiązanego, willa „Świteź", odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Stanisława Kmietowicza w Krynicy zdroju willa „Świteź" i tow., składających się z 20 fl. 1/3 l. Cincona, 1 walizkowa maszyna do pisania, 6 obrusów, 10 fl. wódek gat. 1/3, 1 bufet lada, lada z aparatem piwnym i t. d.

Ocenienie przed licytacją.

Ruchomosci można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Leon Faleński.

J. F. WITTKOP. 5

Nikomu nieznany pan Brown

Powieść współczesna.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

——o——

Widownią tego trzeciego spotkania z nieczystą siłą była właśnie willa „Girandola". W oddalonej części parku była stara altana obrócona na przechowalnię narzędzi ogrodniczych. Z willi tu nie sięgał głos, który mógł w każdej chwili przywołać Anastazio i przeszkodzić mu w godzinnej, niezawsze usprawiedliwionej drzemce. Anastazio bardzo lubił tę altanę — była zaciszna i chłodna, przesiąknięta ostrym zapachem jałowca, co mu przypominało daleką ojczyznę.

W jedno szczególnie upalne południe wślizgnął się do altanki i położył w przekonaniu, że o tej godzinie nikt nie zauważy jego nieobecności. Jakież było jego przerażenie, gdy się zbudził nagle i „ujrzał" na progu diabła, który w dzikich podskokach zbliżał się do jego legowiska. Był w purpurowym płaszczu, miał rogi i końskie kopyta — jednym słowem wystąpił tym razem w całej swojej szatańskiej okazałości. Sen jeszcze nie zdążył ulecieć z powiek biednego Hiszpana. Zawył ze strachu, dał nieprawdopodobnego susa przez okno i pomknął ku willi — przedzierając się przez krzaki.

Soederlund zatrzymał go, nieprzytomnego z przerażenia, na schodach tarasu i z wyraźnym niedowierzaniem wysłuchał bezładnego opowiadania. Był tak dalece odważny, że udał się natychmiast na miejsce strasznego wydarzenia. Wrócił ze zdobyczą — jak zwycięzca nad złą siłą ciemności — przyniósł purpurowy płaszcz i kawałek kosmatego czarciego ogona.

Od tego czasu Anastazio widział w swoim panu potężnego czarownika. Mówiono mu wprawdzie, że to był żart swawolny panny Brygidy, siostrzenicy Soederlunda — Hiszpan nie uwierzył, oczywiście. Martwił się bardzo, ale musiał zaniechać drzemki w przytulnej altanie.

Teraz więc zabiegom fryzjerskim tego chorobliwie przesądnego kamerdynera poddał się Sven Soederlund, gdy w przystępie dobrego humoru postanowił zgolić brodę i wąsy, by ułatwić nieco zadanie swojemu agentowi.

Ananas zabrał się do pracy: wypróbował nożyczki, z dużą wprawą obciął wąsy i brodę, parę razy pociągnął brzytwą po rzemieniu i zaczął rozrabiać mydło. Soederlund uniósł głowę i spojrzał w okno, wychodzące na Ogród Luksemburski. Wokół basenu bawiły się gromady barwnie ubranych dzieci, na kamiennych ławkach siedzieli studenci pochyleni nad skryptami, liście drzew połyskiwały świeżą soczystą zielonością jeszcze nieskażoną letnim kurzem. Jednym słowem życie było piękne, a wydało mu się jeszcze piękniejsze, gdy pomyślał, że wieść o nieszczęśliwym wypadku mogła być prawdą. Leżałby teraz w jakim szpitalu na Południu Francji, przykryty prześcieradłem, z pewnością straszliwie zmasakrowany i już nie odczuwałby wiosny ani radości życia.

Przypomniał sobie treść notatki, którą już umiał na pamięć, i nieprzyjemny chłodek przesunął mu się po plecach. Nie chciałby jeszcze zejść z widowni, a skoro zaczął się zastanawiać nad tą kwestią, to stwierdził w duchu, że kilka ostatnich lat zmarnował właściwie, gdyż się odgrodził zupełnie od świata. Za wcześnie się zmęczył! Przecież na odpoczynek miał przed sobą całą wieczność...

Może sprowadzić Lagache'a na naradę?

Osądził po krótkim namyśle, że może to zrobić jutro, a nawet pojutrze. Licytacja miała się odbyć dopiero w czwartek, oprócz tego najważniejszych wskazówek udzielił swojemu agentowi już dawno w liście. Więc żadnych spraw! Dzisiejszy dzień musiał być jasny i beztroski: precz ze Svenem Soederlundem, dziś jest tylko nikomu nieznany pan Brown!

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.